



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf czas.12880

OGNISKO:

czasopismo dla spraw drukarskich i pokrewnych zawodów :

organ Związku Austriackich Stowarzyszeń Drukarskich

1936 nr 1-4

LWÓW



OGNISKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

DO DALSZEJ WALKI!

Czasowe wstrzymanie wydawnictwa lokalnego czasopisma „Ognisko”, poświęconego sprawom drukarskim i pokrewnych zawodów — dało się nam wszystkim odczuć bardzo dotkliwie. Od września roku 1934, kiedy to pojawił się ostatni numer „Ogniska”, organu pracowników graficznych południowo-wschodnich województw — zabrakło nam trybuny, z której głosiliśmy nasze postulaty, nie stało łącznika szerokich rzesz zorganizowanych towarzyszy.

Brak organu lokalnego odbijał się echem prawie na każdym z ostatnich naszych zgromadzeń. Podnosiły się głosy, wołające o reaktywowanie czasopisma, będącego wyrazicielem myśli i stanowiska zorganizowanego pracownika graficznego.

Idąc za tym wołaniem — przystąpiliśmy do wznowienia wydawnictwa naszego czasopisma, mającego za sobą duże i tak piękne tradycje, przechowane w 34 annałach.

Program wznowionego czasopisma nie jest nowy. Mieści się on w słowach, wypisanych na sztandarze naszej Organizacji jeszcze w zaraniu jej dziejów: „Przez walkę do zwycięstwa!”

Wierni temu programowi, kontynuować będziemy w naszych szeregach walkę o prawa człowieka, o odpowiednie warunki pracy i płacy, o uzdrowienie stosunków w drukarstwie i innych zakładach graficznych na naszym terenie.

Warunki bowiem pracy i płacy na terenie naszym pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Wyzysk siły robotniczej, szczególnie w zakładach niecennikowych doszedł już do zenitu. Dzięki kryzysowi, który bardzo silnie odbił się na przemyśle naszym, dzięki rozporządzeniu z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, na mocy którego zniesiono koncesje na drukarnie, oddając drukarstwo w ręce ludzi niepowołanych, dzięki wreszcie mechanizacji, centralizacji i „racjonalizacji” pracy — pojawiło się nieznane dotychczas u nas zjawisko brudnej i nieuczciwej konkurencji, znachodzącej swój upust na wyzysku ludzi pracy

do ostatnich granic. Z drugiej zaś strony olbrzymie bezrobocie, łamiące ludzi nie tylko fizycznie, ale i moralnie, przyczyniło się do stanu, w jakim znajduje się obecnie nasz przemysł.

Do walki z tym stanem, do obrony naszych interesów życiowych, do zespolenia w jednym szeregu i pod jednym sztandarem wszystkich pracowników graficznych dążyć będzie „Ognisko”, przeprowadzając w życie program pozostawiony przez naszych wielkich poprzedników.

Do dalszej walki o zmianę dzisiejszego ustroju społecznego, który jest źródłem wszelkiego zła, do dalszej walki o sprawiedliwość społeczną, o równość i braterstwo, do walki o prawa człowieka staje wznowione „Ognisko” — nawołując do niej wszystkich członków wielkiej rodziny pracowników drukarskich i introligator-skich. Do walki tej stanąć musi każdy bez wyjątku kolega, towarzysz i towarzyska, skupiając się w naszym klasowym Związku zawodowym i spełniając solidnie swe obowiązki.

Do walki przeto — aż do zwycięstwa!

PRZED NASZYM SEJMEM

Na dzień 25 i 26 października b. r. zwołany został do Warszawy XI Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Po raz 11-ty zjadą się przedstawiciele oddziałów z całej Polski, by radzić nad umocnieniem i silniejszym zespoleniem swego Związku. Z obfitego materiału, przygotowywanego na Zjazd, trzy sprawy, jako najważniejsze zajmują umysły wszystkich członków: 1) Sprawa umów zbiorowych, 2) Cennik ogólnokrajowy i 3) Sprawa wkładek i zapomóg.

Na poprzednich Zjazdach były opracowywane zmiany statutu i regulaminu. Na ostatnim X Zjeździe w r. 1933 statut nasz i regulamin został dokładnie opracowany i dostosowany do nowych ustaw i wymagań życia organizacyjnego — słusznie więc postąpił Wydział Wykonawczy, że nie postawił sprawy tej na porządku dzien-

nym XI Zjazdu. Nie jest celem Zarządu Głównego co trzy lata zmieniać statut i regulamin, natomiast życzeniem gorącym Zarządu Głównego jest, ażeby statut ten był we wszystkich Oddziałach w 100 procentach dotrzymywany i by wszyscy członkowie do niego się dostosowali. Gdyby tak było w rzeczywistości, życie nasze organizacyjne zupełnie inaczej by się przedstawiało.

Przechodząc obecnie do poruszonych trzech najważniejszych spraw, po kolei w krótkości pragnę je omówić.

*

Umowy zbiorowe. Jest to najżywniejsza sprawa dla naszego zawodu. Bez obowiązującego stosowania umów zbiorowych, sprawa cennika ogólnokrajowego nie posunie się ani na krok naprzód i nie będzie przez stronę przeciwną dotrzymywana, a brudna konkurencja będzie nadal niszczyła przemysł i wypierała solidne przedsiębiorstwa z rynku pracy. Musimy więc poczynić usilne starania u władz o wydanie ustawy lub rozporządzenia obowiązującego stosowania umów zbiorowych w zawodach poligraficznych. Nie wiemy, z jakiego to powodu sprawa umów zbiorowych, zapowiadana już dawno, ugrzęzła gdzieś w ministerstwie. Przez wprowadzenie umów zbiorowych uniknęłoby się częstych zatargów i strajków. Łączy się to również ze sprawą brudnej konkurencji, którą to sprawą rząd obecnie się zajął.

Projekt cennika ogólnokrajowego leży opracowany od kilku lat. Ubiegłego roku odbyły się nawet dwie konferencje w Warszawie i sprawa ta znowu została zawieszona... Wprowadzenie cennika ogólnokrajowego zależy tylko od nas samych, od jednności i zrozumienia jego celu u wszystkich drukarzy w Polsce.

Sprawa wkładek i zapomóg — jest omawiana obecnie w naszych pismach zawodowych i między członkami. Dyskusja papierowa dość zajmująca i w wielu punktach nieraz przekonywująca. Żądania i apetyty wielkie. Mało płacić — lecz wiele żądać. Np. w „Drukarzu Łódzkim” była ta sprawa już dwukrotnie omawiana. Są żądania



wznowienia zapomóg chorobowych i inwalidowych — nie pytając, skąd na to wziąć fundusze? Wszak oddział łódzki do końca ub. roku opłacał wkładki kategorii 1b i dopiero na podstawie uchwały Zarządu Głównego od roku bieżącego opłaca według kategorii 1a.

Kol. M. Ochota i inni żądają minimalnej wkładki, ale bez jakiegokolwiek zapomogi, tylko na pokrycie administracji. Projekt dobry — dla klubów zabawowych lub sportowych.

Z doświadczenia wiemy, że zapomogi, wypłacane podczas braku pracy, choroby lub inwalidztwa — trzymają członków przy organizacji, mają one cel — ratując ludzi w nieszczęściu, nie dopuszczają do upokorzeń wyciągania ręki o jemużnę u obcych lub łażenia po drukarniach i sprzedawania swej pracy za byle ochłap. Jest to łącznik, który cementuje życie organizacyjne. Obawa, że wyższa wkładka odstrasza członków od Organizacji, jest złudna, bo w większości wypadków nie płacą i nie należą ci, którzy stoją na dobrych i „stałych” kondycjach i tym zdaje się, że Organizacji nie potrzebują — dopiero w nieszczęściu przypominają ją sobie.

Dziś nie czas na obniżkę wkładki, jak również do wznawiania zapomóg inwalidzkich, zwłaszcza, że bezrobocie trwa w zawodzie naszym w dalszym ciągu i to we wszystkich Oddziałach. Dokąd zmora bezrobocia nie zniknie — nie będziemy w stanie z dzisiejszej wkładki odłożyć na fundusz inwalidowy. Sprawa to zbyt ryzykowna, o niej mogą coś powiedzieć te Oddziały, które u siebie z wkładek lokalnych dział ten prowadzą. Niech również za dowód posłużą emerytury urzędnicze. Na fundusz ten wszyscy urzędnicy obowiązkowo mają ściągane wkładki i mimo tego ciągle im obniżają emeryturę — bo nie wystarcza. W naszym zawodzie zaś pracuje tylko co trzeci kolega i kto ma na ten cel płacić? Z czego powstaną fundusze rezerwowe? Czy z wkładki 2.50 zł. lub 1.50, jakie niektórzy wnioskodawcy proponują? Dlatego, aż do nastania normalnych czasów, tj. zmniejszenia bezrobocia, należy pozostawić wkładkę w tej samej wysokości jak dotychczas, jak również i zapomogi. Nie można dopuścić do zadłużania się Oddziałów w Centrali lub gdzie indziej — a nastąpiłoby to, gdybyśmy już dziś wznawiali zapomogi inwalidzkie i chorobowe lub obniżyli wkładkę.

Fundusz inwalidowy powstać może lokalnie tj. w Oddziałach, które zechcą u siebie go zaprowadzić i którym fundusze na to pozwolą, zwłaszcza że już dziś niektóre Oddziały prowa-

dzą ten dział i na ten cel opłacają dość wysokie wkładki. Sam apetyt na zapomogi nie wystarcza, trzeba z kieszeni na ten cel łożyć, a nasi niektórzy członkowie mają węży w kieszeni. Bardzo rzeczowo sprawę wkładek i zapomóg przedstawił w nr. 8 „Wiadomości Graficznych” kol. A. Bober.

Sprawy tu poruszane i te, które będą omawiane i uchwalane na Zjeździe są nadzwyczaj ważne a nawet podstawowe dla naszego życia organizacyjnego i będą mogły być wprowadzone w życie wtedy, gdy cały ogół członków zrozumie ich cele i zapewni współpracę Zarządowi Gł. i Wydziałowi Wykonawczemu. Bez współpracy i posłuchu całego ogółu wszelkie uchwały i zarządzenia Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego pozostaną martwą literą.

G. B.

WNIOSKI NA ZJAZD

Wydział Oddziału Lwowskiego Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, na podstawie nadesłanych przez poszczególne Sekcje Oddziału materiałów — uchwalił przesłać Zarządowi Głównemu w Warszawie następujące wnioski na Zjazd Związkowy, który odbędzie się w dniach 25 i 26 października br.:

XI Zjazd Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, uchwala:

Wydział Wykonawczy odniesie się niezwłocznie do Rządu z umotywowaniem położenia w zawodzie drukarskim, od czasu, kiedy przemysł drukarski stał się wolny (rozporządzenie Prezydenta Państwa z dnia 7 czerwca 1927), domagając się wydania ustawy, któraby położyła kres brudnej konkurencji, kosztem zatrudniania wyłącznie sił młodocianych, niewykwalifikowanych, niepłacenia podatków, świadczeń społecznych i t. p. — oraz zaliczenia drukarstwa do przemysłów koncesjonowanych. Koncesje zaś na otwieranie drukarni wydawać tylko zawodowym drukarzom.

*

Wydział Wykonawczy poczyni starania u Rządu w sprawie wydania ustawy wzgl. rozporządzenia o zniesieniu prawa prowadzenia drukarni przez zakony, więzienia i wojsko, a zanim to nastąpi, o wydanie zakazu wykonywania przez te instytucje robót prywatnych, nie wspólnego z danymi instytucjami nie mających. Instytucje te bowiem, nie płacąc podatków i świadczeń socjalnych i nie wynagradzając pracowników odpowiednio — obniżają cenę, konkurując z drukarniami prywatnymi, a tym sa-

mym odbierając pracę pracownikom zawodowym, skazując ich na głód i nędzę.

*

Wydział Wykonawczy poczyni starania u Rządu w sprawie wydania polecenia Inspektoratom Pracy o ścisłe przestrzeganie, aby kierownikiem zakładu poligraficznego bez wyjątku mogła być tylko osoba, która ukończyła naukę w danym dziale, przewidzianą ustawą i wykaże się świadectwem tej nauki.

*

Pracę w zakładach poligraficznych wykonywać mogą tylko pracownicy, którzy wykażą się ustawą przewidzianym świadectwem ukończenia nauki zawodowej. Używanie kobiet przy pracy w zecerniach oraz maszynach do składania jest bezwarunkowo wzbronione.

*

Wydział Wykonawczy poczyni starania u Rządu w sprawie wydania ustawy o przymusowym stosowaniu umów zbiorowych w zawodach poligraficznych.

*

Wydział Wykonawczy poczyni starania w sprawie podjęcia szerokiej akcji o zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w zawodach poligraficznych, by umożliwić pracę dla bezrobotnych.

*

Wydział Wykonawczy poczyni starania w sprawie podjęcia energicznej akcji w celu wprowadzenia w życie cennika ogólnokrajowego, która to sprawa została odroczone na czas nieograniczony.

*

Wydział Wykonawczy poczyni usilne starania w sprawie zorganizowania personelu pomocniczego w tych Oddziałach, w których sprawa ta leży odłogiem.

*

XI Zjazd protestuje przeciw powoływaniu do Izby Pracy na delegatów pracowników niezrzeszonych w związkach zawodowych.

*

Z uwagi na wielkie bezrobocie we wszystkich Oddziałach — XI Zjazd uchwala pozostawić wkładki i wysokość zapomóg w dotychczasowym stanie, z tym, że upoważnia się Zarządy Oddziałów w razie koniecznej potrzeby — z uwagi na grożący deficyt — do regulowania zapomóg odpowiednio do stanu kasy; trzymanie się bowiem kurczowo uchwalonych przez Zjazd wysokości zapomóg spowodowało w niektórych Oddziałach deficyty.

*

Z uwagi, że dotychczasowa wkładka wystarcza zaledwie na pokrycie kosztów administracji i zapomóg dla bezrobotnych — Zjazd odracza wskrzeszenie zapomóg chorobowych i inwalidzkich do czasu zaistnienia poprawy koniunktury. Zaleca się jednakże Oddziałom, które dotąd lokalnie nie prowadzą działu zapomóg inwalidzkich, o wprowadzenie je w życie, opierając się na dodatkowych wkładkach lokalnych na ten cel.

*

Z uwagi na to, iż w ostatnich czasach na wszystkich terenach kraju właściciele drukarni i wydawcy dzienników obniżają pracownikom zarobki, Zjazd wzywa cały ogół drukarzy, introligatorów i personal pomocniczy do należytego skupienia się i zjednoczenia, celem odparcia zakusów na dalsze obniżanie płac i pogorszenia warunków pracy i płacy.

*

Poleca się Wydziałowi Wykonawczemu poczynienie kroków celem kreowania odrębnego Oddziału dla Introligatorów we Lwowie i w innych większych miastach oraz utworzenia w przyszłości dla tych Oddziałów własnej Centrali z siedzibą w Warszawie.

*

W sprawie uzupełnienia regulaminu

Członkiem Związku może być tylko pracownik drukarski lub pokrewnego zawodu, pracujący na warunkach cennikowych.

Członek, który bez porozumienia i zezwolenia Zarządu obejmie pracę w drukarni niecennikowej lub na warunkach niższych od obowiązującej taryfy w danej miejscowości — zostaje wykreślony ze Związku.

Zarząd Oddziału Związku tworzy Zarząd Stowarzyszenia lokalnego drukarzy. W miejscowościach zaś, gdzie istnieją sekcje: introligatorów oraz personalu pomocniczego (do czasu stworzenia dla tych działów odrębnych Oddziałów) — do Zarządu Oddziału delegują Sekcje po 2 członków: przewodniczącego i sekretarza. Tak skompletowany Zarząd podaje się do zatwierdzającej wiadomości Walnemu Zgromadzeniu Związku.

OD WYDAWNICTWA

Czasopismo „Ognisko” ukazywać się będzie raz na miesiąc. Zapraszamy Kolegów do współpracownictwa. Koledzy sekretarze Sekcyj, Filij, Klubów i Kół winni nadsyłać sprawozdania z działalności, protokoły z posiedzeń i t. p. najpóźniej na tydzień z końcem każdego miesiąca.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

Wydział Główny Lwów

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska”, odbytego dnia 12 sierpnia b. r., pod przewodnictwem kol. G. Benrada, sekretarza kol. T. Lauda, załatwiono m. in. następujące sprawy: Przewodniczący przede wszystkim poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu koledze Bronisławowi Salikowi, maszyniście, pracującemu ostatnio w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Pamięć jego uczczono przez powstanie. Załatwiono przychylnie podanie Zarządu Związkowych Zakładów Graficznych o udzielenie pożyczki w kwocie 3000 zł. na kupno maszyny drukarskiej. Pożyczka ta została zabezpieczona na realności jednego z członków Zarządu Zw. Zakł. Graf. i spłacona ma być w trzech ratach do końca roku bież. (Pierwsza rata została uiszczona jeszcze przed terminem. — Red.) Przyjęto do Organizacji jako nowoprzystępującego, za wpisem kol. Stanisława Gilewskiego z Przemyśla. Przyjęto na listę bezkondycyjnych kol. Maurycego Ständiga. Nie przyjęto do Stow. Romana Szpyta. Skreślono z listy członków: Romana Szweda, Zygryda Fischera i Stefana Pańczyżyna. Uznano jako zmieniającego zawód kol. Kazimierza Giebartowskiego. Przedyskutowano wnioski na XI Zjazd Związkowy. Załatwiono szereg innych spraw bieżących.

Z działalności Stow. Personalu Pomocniczego

Wznowienie czasopisma „Ognisko” przyjęto z zadowoleniem i uchwalono zaprenumerować je dla członków naszego Stowarzyszenia, oraz umieszczać komunikaty i notatki z naszego życia organizacyjnego.

Tegoroczna nasza działalność była dość ożywiona. W roku bieżącym odbyły się dwa zgromadzenia członków oraz 15 posiedzeń pełnego Wydziału, nie wliczając w to całego szeregu posiedzeń Zarządu ściślejszego. Prawie w każdym zakładzie wybrano delegata względnie delegatkę (t. j. męża zaufania). Funkcja delegata jest bardzo ważna i powinna być sumiennie spełniana, a wtedy stosunki w zakładach zostaną uzdrowione.

Dotychczasowy skarbnik, tow. Jan Riedl ustąpił ze swego stanowiska, a w miejsce jego weszła z początkiem II półroczia tow. Helena Kowalska, którą ustępujący skarbnik zaznajomił szczegółowo z księgami, kasowością oraz z wszelkimi innymi funkcjami. Za nadzwyczaj sumienną i skrupulatną pracę tow. J. Riedla i oddanie

się dla naszej sprawy, Wydział złożył mu na pełnym posiedzeniu szczere podziękowanie, upraszając i na przyszłość o jego cenne rady i wskazówki, które nam zapewne nie poskąpi.

Instruktorem naszego Stowarzyszenia jest prezes Klubu Maszynistów Drukarskich tow. Władysław Wiśniewski, a z ramienia Wydziału „Ogniska” szczerze zajmuje się sprawami naszymi prezes tow. Gabriel Benrad.

Wydział uchwalił zmienić dotychczasowy lokal, który okazał się za szczupły, wynajmując obszerniejszy w tej samej kamienicy (Piekarska 18), w parterze na froncie. Zmiana lokalu przyczyni się bezsprzecznie do ożywienia ruchu tak organizacyjnego jakoteż i życia towarzyskiego.

W ostatnim czasie śmierć zabrała z pośród naszego grona tow. Marję Chudiak (lat 46), pracującą w drukarni „Difa”, oraz tow. Julię Häcker (lat 80), założycielkę Organizacji Personalu Pomocniczego i długoletnią członkinię, pozostającą od dłuższego czasu na funduszu inwalidzkim. Cześć Ich pamięci!

Z Filii „Ogniska” w Przemyśle

Koledzy Filii przemyskiej z prawdziwą radością przyjęli wiadomość o wznowieniu czasopisma „Ognisko”. Pamiętamy wszyscy, jak pod wpływem czytanych w nim artykułów uświadamiających, protokołów z odbytych zgromadzeń czy też posiedzeń Zarządów, korespondencji z prowincji i t. p. — hartowała się karność organizacyjna i solidarność koleżeńska. Nie było między nami drukarza, któryby nie należał do organizacji. „Ognisko” — to najlepszy agitator organizacyjny.

Filia przemyska pod względem ilości członków zorganizowanych zmalała, niestety, pomimo, że ilość pracowników drukarskich w Przemyśle przewyższa stan przedwojenny. Koledzy, zamiast zakasać rękawy i wziąć się do pracy organizacyjnej, poddali się depresji i czekają zmiłowania Bóże. Inni kalkulują, że może w innym jakimś stowarzyszeniu znajdą polepszenie swej doli...

A tymczasem pryncypałowicie hulają, straszą, że nie dzisiaj nie zarabiają, bez miłosierdzia wyzyskują, cały ciężar kryzysu zwałają na barki zecera czy maszynisty, pomocnika czy pomocnicy. I często trafiają na naiwnych, którzy dają się brać na kawał.

Czas, koledzy, skończyć z tą apatią! Niech wszyscy, którzy pracują i dzięki Organizacji pobierają płace cennikowe, i ci, którzy w nieszczęściu zawsze

znaleźli w swej Organizacji opiekę, wezmą się do pracy organizacyjnej.

Wznowienie wydawnictwa czasopisma „Ognisko” niech będzie sygnałem do walki z wyzyskiem. „Ognisko” powinno dotrzeć do rąk każdego drukarza, zorganizowanego czy nie, pomocnika czy pomocnicy.

Ileż wyzysku i poniżenia doznają drukarze niezorganizowani w drukarniach niecennikowych: Nowoczesnej, Nakładowej, Jedność, Praca i innych piwnicznych norach! Uczniowie praktykują po lat dziesięć, są używani do noszenia form w maszynach, przez co odbierają chleb biednemu pomocnikowi. Gdzież wasza ambicja, młodzi drukarze? Jakaż wasza przyszłość?

Pamiętajcie o tym wszyscy, że tylko razem zorganizowani możemy podjąć walkę o swoją egzystencję. Jeśli wymagają od nas wszechstronnej zdolności — należy nam się za to odpowiednio wynagrodzenie.

Z chwilą, gdy dostaniecie pierwszy numer „Ogniska”, zgłóście się wszyscy do lokalu Stowarzyszenia „Ognisko”, Filia Przemysł (Dom Robotniczy), bo tam tylko jest Organizacja wszystkich drukarzy, bez różnicy narodowości czy przekonań.

Leon Baran

O DYSCYPLINĘ

Zarząd Główny Związku powziął następującą uchwałę:

„W związku ze spotykanymi w naszym życiu organizacyjnym od czasu do czasu objawami warcholstwa i niesubordynacji ze strony elementów nieorganizacyjnych, inspirowanych przezwaznie z zewnątrz Organizacji, sięgających wśród członków Związku niezgodę, wywołujących fermenty i podkopujących wiarę w Organizację oraz zaufanie do niej, jednym słowem — działających w szeregach Organizacji destruktywnie, Zarząd Główny wzywa Oddziały Związku do bezwzględnego zwalczania tego rodzaju objawów przy pomocy wszelkich będących do dyspozycji w ramach statutu i regulaminu środków”.

Zarząd Oddziału naszego w przyszłości korzystać będzie w całej pełni z danych mu uprawnień wobec tych, którzy wykazywać będą szkodliwą dla naszego ruchu zawodowego działalność.

O PRACĘ DLA DRUKARZY

Kwestią bezrobocia w zawodzie drukarskim w naszym państwie nie wiele się zajmują sfery decydujące. A jednak obowiązek ten spoczywa na państwie, gdyż ściągając wysokie podatki od pracowników i przedsiębiorców

drukarskich, państwo ma obowiązek w zamian dostarczyć im pracy. Niestety, tak nie jest.

Na stwierdzenie tego, niechaj posłuży następujący obrazek:

Do uzyskania zezwolenia na wydawanie czasopisma, starostwo grodzkie (biuro prasowe) wydaje formularze (tabelę) **wykonane na maszynie do pisania**, które odbijane są na aparacie do powielania w dużej ilości egzemplarzy. Pismo tych formularzy jest tak nieczytelne, że strona, wypełniająca je, ma nie lada orzech do zgryzienia.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w innym biurze starostwa grodzkiego, gdzie wydaje się (dokument) „świadcstwo moralności” **również sporządzone na maszynie do pisania i powielane** w nieudolny i niedbały sposób.

Nadmienić należy, że w związku z wydawaniem czasopisma potrzebne (koniecznie) są następujące opłaty, za które opłata stemplowa w gotówce wynosi: Świadcstwo moralności 11 zł. 55 gr., świadectwo uwłasnowolnienia 4 zł. 50 gr., podanie i zgłoszenie wraz z załącznikami do biura prasowego 7 zł. 70 gr., potwierdzenie przez magistrat: obywatelstwa, przynależności i zamieszkania 1 zł. Razem 25 zł. 35 gr.

Zdaje się, że za tak wysoką opłatę stemplową formularze i druki państwowe należałoby wykonywać w zakładach drukarskich (i to każde województwo w swoim zakresie), ażeby nie odbierać pracę bezrobotnym drukarzom.

Wyżej opisane fakta świadczą wymownie o tym, jak mało czynniki miarodajne interesują się istniejącym od szeregu lat bezrobociem w zawodzie drukarskim.

N-i

WPROST NIESŁYCHANE!

Kryminalna konkurencja

Pod tytułem powyższym zamieszcza pewien dziennik artykuł, z którego najciekawszą treść cytujemy:

„Otrzymaliśmy list z rozpaczliwym wołaniem drukarza, który przysłał w załączeniu wprost nieprawdopodobne okólniki ministerialne i pyta: Z czego my, drukarze, mamy płacić podatki?”

Bo okólniki, które poniżej przytaczamy, kasują poprostu dostawy druków przez firmy prywatne, przekazując je **produkcji kryminalów (!)**.

Jeden okólnik — to pismo ministerstwa sprawiedliwości, skierowane do naczelnika więzienia w Rawiczu, w którym czytamy m in.:

„Korzystając z kalendarza Informatora Sądowego na rok 1936, należy prowadzić ewidencję komorników-odbiorców i jeżeli okaże się, że który z nich oddawna nie zamawia druków i ksiąg (zwłaszcza przy zmianie wzorów) lub wcale nie zamawiał, również i o tym należy donieść ministerstwu, a to w celu przeszkodzenia zakupowaniu druków i ksiąg urzędowych u prywatnych wytwórców.

O powyższej decyzji ministerstwa poleca się zawiadomić wszystkich panów kierowników sądów grodzkich.

Naczelnik wydziału: K. Mauersberger”.

Drugi okólnik, to pismo naczelnika więzienia w Rawiczu do kierownika sądu grodzkiego we Lwowie, który zawiadamia, że wypadki niestosowania się do tego zarządzenia podawać będzie do wiadomości ministerstwa sprawiedliwości”.

Jak widzimy z powyższego, czyni się wszystko, aby tylko zabierać pracę bezrobotnym!

Na konkurencję warsztatów więziennych już niejednokrotnie z różnych stron zwracano miarodajnym czynnikom uwagę. Ale jak dotychczas, jest to groch rzucany o ścianę. Oczywiście, taki „spec”, wykonujący pracę za „wikt i mieszkanie” — to bardzo tania siła!

A druki, o których mowa w powyższych okólnikach, nie są jedyne, które wykonywane są w więzieniu.

I nie tylko drukarzom odbiera się pracę. Odbiera się ją również introliigatorom.

W każdym prawie więzieniu wykonywane są różne roboty introliigatorskie przez więźniów i to siłami niefachowymi, odbierając tym samym pracę ludziom, którzy cieszą się wprowadzić wolnością, ale giną wprost z głodu!

W zawodzie bowiem introliigatorskim od szeregu lat panuje olbrzymie bezrobocie, a rzesze bezrobotnych przeżywają straszną nędzę.

Panie referencie ministerstwa skarbu, pan umie dobrze liczyć. Niech pan skalkuluje, czy nie lepiej dać pracę bezrobotnym i ściągać od nich podatek, czy podtrzymywać... kryminaly?

W sprawie warsztatów więziennych najbliższy Zjazd Drukarzy zajmie odpowiednio stanowisko. A my dziś wołamy i wołać nie przestaniemy aż do pozytywnego skutku: **Znieście warsztaty więzienne i nie pozbawiajcie chleba robotników i robotnic ukwalifikowanych!**

Z-a

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

OGNIŚKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

KU ROZWADZE

Chroniczną chorobą wszystkich Stowarzyszeń i Związków jest sprawa nieregularnego opłacania wkładek. Choroba ta nie ominęła i nasz Związek. Od dłuższego już czasu, zrazu powoli, później coraz częściej, członkowie nasi z rozmaitych powodów zaczęli zalegać z opłacaniem wkładek. Choroba ta dotknęła zarówno drukarzy, jak introligatorów i personal pomocniczy.

Podchodząc do tej sprawy bliżej i badając przyczyny tego zjawiska, doszliśmy do przekonania, że to zło nie ma głębszych podstaw, a leży tylko w słabości ludzkiej. U jednych chęć „dokuczenia” Zarządowi, u drugich nieporozumienia osobiste, koleżeńskie. Najgorsi są jednak ci, którzy z chciwości, nie licząc się ze skutkami tego postępowania pragną na Organizacji coś zarobić.

Zasłепieńcy ci, w swej krótkowzroczności nie zdają sobie sprawy, jaką szkodę czynią Organizacji, a tym samym sobie i swej rodzinie. Zapominają o tym, że korzystają z przywilejów organizacyjnych, z cennika, że nie płacąc wkładek, stawiają się poza nawiasem organizacyjnym, że po dłuższym nieplaceniu przestają być członkami, a w razie nieszczęścia, jak utraty pracy lub choroby, zostają wraz z rodziną bez zaopatrzenia.

To byłaby strona materialna tej choroby.

Gorzej jest ze stroną moralną, a to dlatego, że w chorobę tę popadli również członkowie starsi, zrównoważeni, należący po kilka lub kilkanaście lat do Organizacji. I tych, niestety, pociągnęła mamona lub osobiste ambicje. Nie bacząc na moralną stronę swego postępowania, nie zdają sobie sprawy, jaki przykład dają oni młodemu narybkowi.

A jak się przedstawia strona koleżeńska i strona organizacyjna tej sprawy?

Opłacając wkładki, zabezpieczamy siebie i swych kolegów, chodzących latami bez pracy nie z własnej winy. Pomoc w nieszczęściu swemu najbliższemu towarzyszowi — to naj-

piękniejsze uczucie ludzkości, to najwznioślejszy ideał świata. Wszak temu uczuciu podlegają nawet zwierzęta. Niestety, tego uczucia pozbawieni są ci, którzy z rozmysłu i chciwości nie opłacają wkładek, by Organizację „położyć”, by nie mogła sprostać swym obowiązkom i utrudnić jej wypłacanie zasiłków bezrobotnym, chorym, inwalidom i sierotom.

Jest to czyn zbrodniczy. Zbrodnia jest — głosi ustawa — odmawianie państwu płacenia podatków; tak samo zbrodnią jest nieplacenie wkładek do swej Organizacji i pozostawianie jej swemu losowi, byle tylko dogodzić swej chciwości lub lichej ambicji.

Czy ci koledzy zastanawiają się nad tym, że tym sposobem rozbijają Organizację i zapelniają szeregi jej wrogów? Wszak powinni wiedzieć i wiedzą doskonale, że z jednostką nikt się nie liczy, że zdani są na łaskę pańską, że nie mając oparcia o Organizację, muszą ulegać „dobrodziejom”, a ci, widząc to, potęgują swoje apetyty. Raz uległszy tej hipnozie, brną coraz dalej w swym zaślepieniu, aż w końcu giną.

W chwili obecnej najpilniejszymi warunkami rozwoju Organizacji — to skupienie w swych szeregach wszystkich drukarzy, oraz regularne i sumienne płacenie wkładek przez kolegów pracujących. Tymczasem ani jeden, ani drugi warunek nie są dokładnie przestrzegane. Mimo wezwań ze strony Zarządu, mimo próśb i ostróg, wielu kolegów popada w niebezpieczny nałóg nieregularnego płacenia wkładek, a skutek tego — pozbawiania się praw członkowskich.

Czas jeszcze zawrócić z błędnej drogi!

Jeżeliście zbłądzili, ocknijcie się, póki czas, uregulujcie swój stosunek do Organizacji i pamiętajcie, że kondycja wasza nie jest stała, że po dwóch tygodniach każdy może powiększyć kadry bezrobotnych kolegów! A przeto, kto zerwał z Organizacją — o kogo się oprze, u kogo będzie szukał ratunku?

Tylko Organizacja jest naszą ostoją, naszym przyjacielem i ona w każdej chwili przyjdzie nam z pomocą —

o ile sumiennie wypełniamy względem niej swe obowiązki.

Organizacje zawodowe przetrwały rewolucje, wojny, zmiany ustrojów, przetrwały napewno i dzisiejszy kryzys, a przetrwają także malkontentów. Nas nie będzie, a Organizacja nasza istnieć i rozwijać się będzie.

Nie są to czeze słowa. Zaglądajcie do Jednodniówki „Ogniśka”, wydanej w 60-lecie istnienia naszej Organizacji, a znajdziecie tam dokładne zestawienia, ile Organizacja nasza wydała na zapomogi chorobowe, sieroce, inwalidowe i dla bezrobotnych. Są to olbrzymie sumy, zebrane drogą wkładek i tylko dzięki sile i zrozumieniu organizacyjnemu członków naszych mogliśmy spełnić to olbrzymie organizacyjne i humanitarne zadanie.

Dla zbłądzonych i nieświadomych podwoje nasze otwarte. Czekaemy!

G. B.

WALKA Z NIEUCZCIWĄ KONKURENCJĄ

„Rząd przystąpił obecnie do opracowania projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Projekt ten precyzuje wypadki, podпадаjące pod miano takiej konkurencji. W ustawie tej przewidziane są kary, poza grzywną, do 1 roku więzienia. Nowa ustawa będzie w najbliższej przyszłości opracowana w szczególności i zgłoszona do łaski marszałkowskiej”.

Tyle mówi ostatni komunikat prasowy.

Nareszcie już i rządowi za wiele tej brudnej, niezdrowej konkurencji, — skoro opracowuje ustawę, by położyć kres temu złu. A czas już najwyższy ku temu, bo zło szerzy się jak gangrena we wszystkich częściach kraju, jak i na wszystkich odcinkach pracy. W krótkości przeto pragnę omówić tę bolączkę, ropiącą się na naszym zawodzie na odcinku lwowskim, która zresztą grasuje w całym kraju.

Do roku 1927, t. j. do czasu zaliczenia drukarstwa do wolnego przemysłu — drukarstwo we Lwowie stało na wysokim poziomie. Od r. 1927 zaś nasz rynek drukarski został zaśmie-

cony nowopowstającymi kramikami drukarskimi. W owym to czasie rozmaici „rycerze przemysłu“, handlarze śledziami lub wytwórcy łodów jęli się drukarstwa. Poza nimi zaczęli uprawiać drukarstwo profesorowie, klasztory, więzienia i t. p. Doszło wreszcie do tego, że od 1927 r. powstało we Lwowie przeszło 100 „artystycznych“ kurników, mieszczących się w norach, piwnicach, garażach i t. p. lokalach. „Zakłady“ te w przeważnej części nie zatrudniają sił fachowych, a obsługiwane są przez członków rodziny, dzieci, nieletnie, w najlepszym razie przez „fachowego“ drukarza-pieczętkarza. Nie więc dziwnego, że wypuszczają one na rynek „curiosa“ pod względem wykonania.

Zakłady te „artystyczne“ — jak zapewniają ich szyldy — pracują po 16 godzin i więcej na dobę, nie opłacają podatków ani żadnych świadczeń. Ubezpieczenie pracowników jest u nich nieznane, gdyż mieszcząc się w norach, na przedmieściach, unikają kontrolerów Ubezpieczalni lub Inspektoratu Pracy. Niektóre z tych zakładów zatrudniają wprawdzie „fachowy“ personal po 8-letniej praktyce, pracujący w dzień i w nocy za marne wynagrodzenie lub za „utrzymanie“ a nieraz i „spanie“.

Zakłady te są wylęgarniami narybku nefachowego. Wypuszczają one w świat młodzież wynędzniałą, gruźliczą i niewyuczoną.

Kurniki te konkurują obecnie ze starymi, solidnymi przedsiębiorstwami, które prowadzą swoje zakłady wzorowo, opłacają wysokie podatki i świadczenia socjalne, zatrudniając wyszkolony personal.

Jakby na ironię — „artystyczne“ te mordownie stają do przetargów o roboty drukarskie dla urzędów państwowych i samorządowych, oferując ceny takie, że — w sporadycznych wypadkach — papier na te roboty kosztuje więcej, jak oferowana cena wynosi za skład i druk kilkunastu tysięcy egzemplarzy wraz z papierem. Doszło do tego, że poważne firmy usunęły się zupełnie od przetargów.

Kalkulacja tych kramików zastanawia nawet laika: jak to możliwe, że za $\frac{1}{3}$ ceny kalkulacyjnej solidnej firmy — mordownie te wykonują pewne roboty?

Dla nas jest to zupełnie zrozumiałe. Skoro nie opłacają one podatków, ani świadczeń, „zarywają“ papiernika i innych dostawców, pracują nieraz materiałem kradzionym, marnie albo wcale nie opłacają pracowników, oszukują klientów na jakości papieru i ilości w tysiącach dostarczonych egzemplarzy druku, a nie opłacając

odpowiedniego lokalu na pracownię — jak tego od firm solidnych wymaga ustawa — mogą w ten brudny sposób konkurować z uczciwymi i wzorowymi zakładami.

Do naszego zawodu wkradło się również ostatnimi czasy pokątne pośrednictwo w dostarczaniu robót. Zgraja niebieskich ptaków lazi po urzędach i bankach, wylapuje za jakąkolwiek cenę roboty, a później za pewien dobry procent oddaje je tym kurnikom.

Dzisiaj w Polsce trudno otrzymać jakiś przydział robót drukarskich bez pośrednictwa i opłacania się różnym adlatusom — a przez to podnosi się cena druku.

Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę i to, że niektóre przedsiębiorstwa drukarskie nie posiadają fachowych kierowników — zrozumiemy, dlaczego przemysł ten u nas tak „dobrze“ prosperuje, a w kalkulacji robót wychodzą takie dziwolagi. Skorzystali więc z tego rozmaici pseudo-literaci i „społecznicy“, którzy żerują na tych stosunkach, drukując tygodniki, miesięczniki i inne swe plody co jakiś czas w innej takiej „fabryczce“, zarywając co raz to inną na paręset lub tysiące złotych, a przenosząc się do innego „zakładu“, żądają jeszcze większej obniżki ceny.

A „fachowcy“ nowocześni, wiedząc dobrze o zarwaniu innej „budy“, przyjmują z otwartymi rękoma taką robotę i takiego „klienta“, nie licząc się zupełnie z tym, że i jego w krótkim czasie czeka taka sama przyjemność w postaci pozostawionego mu długu na paręset złotych.

Wszystko to dzieje się dlatego, że do drukarstwa wzięli się ludzie nefachowi i niesolidni, żerujący na przemyśle.

Najboleśniej dla nas jest to, że w tym żerowisku biorą po części udział i są współwinnymi nasi towarzysze pracy, którzy odpadli od nas, oferując swoją pracę za byle ochlap tym grabieżcom. Pracują oni po 10 i więcej godzin na dobę, w zamian za co nie otrzymują niekiedy nawet i tego lichego wynagrodzenia. Na przedstawienia nasze na odbytych z nimi konferencjach odpowiadają, że „konkurencja musi być“, że „nie są w pełni ukwalifikowani“ i t. d. Nie zdają sobie jednak sprawy ci „towarzysze“ — jak nisko upadli oni, jak cenią swoją pracę i swoje człowieczeństwo, ile szkody przynoszą sobie i ogółowi robotników i w dużej mierze solidnym przemysłowcom. Tacy ludzie nie godni są nosić miana towarzysza.

Najwyższy czas, by tym stosunkom kres położyć! Rząd rozpoczął już akcję sanacyjną w tym kierunku, rozumiejąc dobrze, że dotychczasowym sposobem nie uzdrowi przemysłu w Polsce, ani finansów Państwa. Musimy przeto wspólnie z Korporacją Przemysłu Graficznego wszcząć akcję — i to nie tylko we Lwowie, ale w całym kraju — nad uzdrowieniem tych fatalnych stosunków.

Prezydium Korporacji we Lwowie próbowało już skonsolidować i ująć tych nowoczesnych „Raubritterów“ przemysłu drukarskiego. Ale, niestety, mimo dobrych chęci i energicznej pracy nie udało się doprowadzić tej sprawy do realnych wyników.

Jedynym warunkiem, który może uzdrowić te zabagnione stosunki i podnieść przemysł drukarski, to: 1) przymus należenia wszystkich przedsiębiorców do Korporacji, 2) obowiązkowe stosowanie umów zbiorowych we wszystkich przedsiębiorstwach.

Są to nasze najżywotniejsze postulaty, jakie należałoby przeprowadzić tak w interesie przemysłu, jak i Państwa.

G. B.

WSPÓLNE OBOWIĄZKI — WSPÓLNE CELE

Wznowienie wydawnictwa „Ognisko“ powitane zostało wszędzie gromkim „aaa... nareszcie!“. Istotnie, przyzwyczajona do swego pisma fachowego większość kolegów z nieklamną radością przyjmuje nanowo swego obrońcę i krzewiciela praw, zdobytych długoletnimi wysiłkami zjednoczonej woli najlepszych jednostek z pośród drukarzy lwowskich na przestrzeni kilku dziesiątek lat, życząc mu niegasnących iskier, któreby podniecały umysły kolegów tych, co to niby w półśnie patrzą na sprawy istotnie ważne, zasługujące na żywe zainteresowanie wszystkich, a nie tylko paru jednostek u steru. Niechajby iskry te dotarły także do „głazów“ i „plazów“, których duma i pewność, czy też brak wiary w dobre intencje spraw zbiorowych posunęły aż do utraty uczuć ludzkich i ograniczeń zmysłu widzenia tylko swoich wyłącznych potrzeb, a którzy, działając na własną rękę, idą ciemnymi drogami szczura rudego i lisa szczwanego, aby sami tylko na powierzchni utrzymać się zdołali, a drudzy niech giną, niech konają powoli, lecz pewnie... Zaś idea, przyszłość, sztuka i zawód drukarski — furda! Niechaj przejdą chociażby na tych, co z drukarstwem nie wspólnego nie mają!... Niech idzie wszystko na pohybel!

Wam to, towarzysze, w pierwszym rzędzie „Ognisko” iskiek napędzić powinno, i to iskiek 100-woltowych, które będą w stanie spalić doszczętnie płytkie wasze dążenia rodzinne czy osobiste, wzniecając z popiołu tego wznioślejsze czyny dla wspólnej sprawy.

I wtedy to sen mieć będziesz złoty, bez himer, bez zmory, że takiego drobku synalek nie spuli, kochanka z rywalem nie przetrwoni, a koledzy cię wspominać będą zawsze: „Takich nam dziś trzeba! Bodaj się tacy na kamieniu rodzili!”

Ski-bog

NIE PROWOKOWAĆ!

Artykuły żywnościowe podrożały. Dlaczego? Jaki powód? — słyzy się pytania w koło. Pewnie będzie inflacja, czy dewaluacja! Ależ dewaluacji nie będzie. Przecie z miarodajnych sfer rządowych wyszło kateryczne zaprzeczenie, że zmiany polityki walutowej nie będzie... Tak! Ale spekulanci, żerujący na nędzy robotniczej naprzód — na wszelki wypadek — już podnieśli ceny żywności i innych artykułów życia codziennego.

Chleb podrożał o 4 grosze. Cztery razy siedem czyni 28 groszy. Czyli że robotnikowi odebrano jeden bochenek chleba tygodniowo. Tego chleba, który jest obok ziemniaków podstawą pożywienia rodzin robotniczych w Polsce.

A gdyby tak robotnik zażądał podwyższenia ceny za robociznę o cztery grosze dziennie, co by to był za gwałt! $4 \times 7 = 28$. Stu robotników 28 zł. tygodniowo, to czyni 1456 zł. rocznie... „A skąd to wziąć!” — wołaliby na konferencjach pracodawcy. — „Przemysł upada!... Lepiej zamknąć warsztaty” i t. d.

Drożeje wszystko, chleb, jarzyny, tłuszcze i t. d. I nikt na to nie zareaguje.

Powołane do tego władze w ostatnich dniach wydały wprawdzie zakaz podnoszenia cen i ogłosiły cennik na towary spożywcze, lecz tego zakazu nikt nie przestrzega. Dlaczego? Musimy przeto wszyscy zareagować przeciwko temu i bronić się przed nieuzasadnioną zwyżką cen, a o każdym takim wypadku donosić władzom.

Zima — jakoś tego roku za wcześnie — idzie. A z nią jeszcze większe bezrobocie, a z nim i rozgoryczenie większe i tak już niezadowolonych mas robotniczych.

Głód jest złym doradcą! O tym niechaj nie zapominają ci, którzy dbać winni o to, aby nie pogłębiać

rozgoryczenia w masach robotniczych.

A gromada to wielki człowiek, — a ten człowiek chce jeść, bo ma prawo do życia.

Z—a

HEJ, TOWARZYSZE, DO SZEREGU!

Siła i znaczenie organizacji zależna jest od ilości jej członków. To zdaje się nie ulega wątpliwości. Jednak sama liczebność, o ile nie jest świadoma swych dążeń — jest tylko bierną bezkrytyczną masą, materiałem, podatnym na podszepty wrogów klasy robotniczej.

Stan taki mógł być tolerowany przed wojną światową, wówczas, kiedy żyliśmy w niewoli carsko-cesarskiej, jednak w Republice Polskiej, która gwarantuje nam wolność zrzeszania się, każdy członek organizacji zawodowej musi brać czynny udział w jej pracach, realizując program robotniczy: „Walka aż do zupełnego zwycięstwa!”

Niestety! Od szeregu lat daje się zauważyć jakieś zubożnienie wśród naszych kolegów. Ograniczają się oni do dwóch punktów, umieszczonych w regulaminie, a mianowicie: do płacenia wkładek (w wielu wypadkach nieregularnie) i do pobierania przysługujących im zapomóg — poza tym nie ich więcej nie obchodzi. Wszak roztrząsanie najrozmaitszych plotek pseudo-organizacyjnych nie jest ideową pracą dla dobra organizacji.

Owocem ich „pracy” jest tylko dalsze zniechęcanie tych nielicznych jednostek, które, zajmując się sprawami i życiem organizacyjnym poświęcają swój każdy wolny czas dla dobra ogółu.

Nie czynią tego dla próżnej ambicji, lecz z dobrze zrozumiałego interesu. I jeśli każdy szeregowiec, czy „generał” tak pojmie obowiązki robotnicze, wówczas z każdej walki wyjdziemy zwycięsko.

Towarzysze, do szeregu!

N—i

Z RUCHU W ORGANIZACJI

Wydział Główny Lwów

Na posiedzeniu Wydziału Oddziału lwowskiego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw., odbyłym 3 października br., odczytano okólniki Zarządu Gł., między innymi pismo w sprawie kreowania Oddziału Introligatorów we Lwowie. Odczytano i przedyskutowano wnioski na XI Zjazd Związkowy w Warszawie, oraz uchwalono zwołać na dzień 4 października br. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku

czajne Walne Zgromadzenie członków Związku w sprawie przedyskutowania i uchwalenia wniosków na Zjazd. Jako delegatów na Zjazd uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu kol.: G. Benrada, Z. Nowakowskiego, L. Gołębiowskiego i A. Zgórskiego, zaś jako zastępców kol.: St. Szczęcińkiewicza, T. Laudę, J. Jurkiewicza i W. Pamiulę. Wreszcie uchwalono wezwać inicjatorów mającego się założyć przy Związku Introligatorów „Stow. „Ogniska” Kult.-Ośw.” do wycofania podania o zarejestrowanie tego Stow., wniesionego do Starostwa Grodzkiego.

*

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska”, odbyłym dnia 12-go września br., przewodniczący zdał sprawozdanie z posiedzenia oficynowego „Chwili”: Zwolniono od wpłacenia jednej wkładki w czasie przebywania na urlopie na koszt własny kol. H. Landesa, D. Serbera i M. Lewina. Wpisano na listę Biura Pośr. Pracy kol. Zbigniewa Sokola i Miecz. Brucha. Uchwalono wypłacać zapomogę statutową bk. kol. M. Jaworskiemu, ściągając na zaległość po 10 zł. Ze względu regulaminowych odmówiono przedłużenie zapomogi sierocy Helenie Kranz. Na podstawie regulaminu prośbę kol. J. Moździerza o przeniesienie go w stan inwalidowy załatwiono odmownie. Uchwalono wezwać kol. z drukarni „Ekonomia” do regularnego opłacania wkładek, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z nimi w myśl obowiązujących przepisów.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku

W niedzielę, dnia 4 października br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, Oddział we Lwowie, w sali Stow. „Gwiazda”, pod przewodnictwem kol. G. Benrada. Do prezydium Zgromadzenia wchodziło ponadto kol.: St. Szczęcińkiewicz (drukarze), L. Gołębiowski (introligatorzy) i A. Zgórski (personal pomocniczy druk.), oraz Z. Nowakowski i T. Lauda (sekretarze). Porządek obrad: Zatwierdzenie wniosków nadesłanych na XI Zjazd, Wybór delegatów, Wnioski.

Zgromadzenie zagaił kol. Benrad, poczem zreferował wszystkie wnioski, nadesłane na Zjazd z poszczególnych Oddziałów. Nad przedłożonymi wnioskami rozwinęła się dyskusja, poczem Zgromadzenie oświadczyło się za pewnymi wnioskami, a odchylając niektóre, zdaniem Zgromadzenia, nieregularne. Zatwierdzone wnioski polecono naszym delegatom bronić na Zjeździe.

Delegatami na XI Zjazd wybrano kol.: Gabrijela Benrada, Zygmunta Nowakowskiego (drukarze), Leopolda Gołębiowskiego (introligatorzy) i Andrzeja Zgórskiego (personal pomocniczy drukarski). Na zastępców wybrano kol.: St. Szczęśkiewicza, T. Laudę, J. Jurkiewicza i W. Pamulę.

Przy wnioskach omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Z działalności Stow. Personalu Pomocniczego

Na posiedzeniu Wydziału Stow. Personalu Pomocniczego Drukarskiego, odbytego dnia 30 września b. r., załatwiono m. in. następujące sprawy: Przedyskutowano wnioski na Zjazd Związkowy, poczem uchwalono przedstawić jako delegata na Zjazd tow. A. Zgórskiego, zaś jako zastępcę tow. W. Pamulę. Skarbniczka tow. Kowalska zdała sprawozdanie kasowe do końca tygodnia 38-go. W przychodach było 2.964 zł. 70 gr., zaś w rozchodach 2.943 zł. 40 gr. W rozchodach mieszczą się wydatki związane ze zmianą lokalu, a wynoszące 196 zł. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości. Przy omówieniu sprawy biblioteki, poruczono bibliotekarce przyprowadzić ją do porządku wspólnie z tow. M. Moskałem. Przyjęto do Stow. jako nowo-wstępującego tow. Jana Flisę. Omówiono sprawę nieregularnego płacenia wkładek przez niektórych członków. Postanowiono wezwać ich do płacenia tak bieżących wkładek jakoteż i zaległości, bo w przeciwnym razie zastosuje się do nich odpowiedni paragraf statutu.

Z Filii „Ogniska“ w Przemysłu

Wyciąg z protokołu z posiedzenia Wydziału Filii „Ogniska“ w Przemysłu, odbytego w dniu 8 września b. r. Odczytano i przedyskutowano pisma nadesłane przez Wydział Główny ze Lwowa. Nad normą wkładek, obowiązującą od tyg. 32, tj. od 3 sierpnia br., rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy członkowie Wydziału. Ponieważ wpłacana przez 4 tygodnie wkładka przez członków „Ogniska“ i Związku po 8 zł. tyg. okazała się za niska i nieproporcjonalna w stosunku do opłacanej przez członków należących tylko do Związku zł. 5.50, ustalono wysokość wkładki z dniem 31 sierpnia br. na 9 zł. tyg. Polecono sekretarzowi zawiadomić pisemnie kol. S. Gilewskiego o uchwale Wydziału Głównego w sprawie wniesionego przez niego podania. Uchwalono zastosować odpowiednio stanowisko organizacyjne wobec b. członków wykluczonych z Organizacji w myśl regulaminu, a pracujących w drukar-

ni p. Styfiego. Omówiono sprawę płacenia pół wkładki przez niektórych kolegów oraz przedłużania praktyki uczniów poza określony czas.

Z działalności Sekcji Introligatorów

Dnia 11 października br. odbyło się posiedzenie Wydziału Związku Introligatorów we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Gołębiowskiego, sekretarza kol. Ursel. Obecny na posiedzeniu przewodniczący Oddziału Związku kol. Benrad. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Skarbnik kol. Jurkiewicz odczytał protokół Komisji szkontruującej, który wykazuje stan kasy z końcem III kwartału: przychody 2448 zł. 97 gr., rozchody 1062 zł. 36 gr., saldo 1386 zł. 61 gr. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Uchwalono normę zasiłków dla bezrobotnych. Omówiono sprawę deficytu funduszu centralnego oraz sprawę zmiany lwowskiej Sekcji Introligatorów na osobny Oddział Związku. Odczytano i przedyskutowano listy Oddziału krakowskiego. Uchwalono odstąpić lokal Związku na cele Koła Oświatowego na każdą środę, godz. 5 popoł. Uchwalono rozesłać listy składkowe dla strajkujących młynarzy. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa wniesienia statutu do zarejestrowania „Stow. Kult.-Oświatowego“ przy Związku Introligatorów jako osobnego Stowarzyszenia. W myśl uchwały Wydziału Oddziału Związku, uchwalono wezwać inicjatorów tego dzieła do wycofania podania.

KRONIKA

Odpowiedź Redakcji. Kol. Zet w Łodzi. Na artykuł Wasz, umieszczony w ostatnim numerze „Drukarza Łódzkiego“ odpowiadamy, że nie gra u nas rolę „partykularyzm“ — jak Wy to nazywacie. Stwierdziliśmy tylko rzeczywistość — która nie pozwoliła Wam opłacać pełnej wkładki przez blisko 2 lata, dopuściła do zadłużeń w niektórych Oddziałach, skutkiem czego Zjazdu poprzednie były zmuszone do zniesienia niektórych świadczeń i t. d. Przestańmy żyć fikcją, a bierzmy życie realnie, tak, jakie ono jest w rzeczywistości.

Znamienny okólnik. Główny Inspektorat Pracy wydał — jak donoszą z Warszawy — okólnik do wszystkich Inspektorów Pracy, polecający im utrzymywanie stałego kontaktu z pracowniczymi organizacjami zawodowymi. Inspektorzy Pracy mają współdziałać z organizacjami zawodowymi i — aby to było możliwe — zwoływać stałe konferencje z przedstawicielami

związków zawodowych. Raz na kwartał mają się odbywać konferencje u okręgowego Inspektora Pracy, a co miesiąc u obwodowego Inspektora Pracy. Celem tych konferencji ma być omówienie położenia pracowników, spraw socjalnych, wymagających interwencji Inspektorów Pracy, położenia robotników w poszczególnych zakładach, omawianie możliwości poprawy warunków pracy i ustalanie zasad współdziałania między inspekcją pracy a organizacjami zawodowymi. — Okólnik ten omówimy szczegółowo w nast. numerze.

Przykra omyłka. W nr. 10 „Wiadomości Graficznych“ umieszczono listę lamistrajków, którzy w ostatniej akcji cennikowej w Warszawie zjechali tam, aby akcję cennikową kolegów warszawskich przełamać. Listę tę przedrukowano z nr. 8—9 „Drukarza Związkowca“. Na tej czarnej liście znachodzi się również szereg nazwisk lamistrajków, pochodzących rzekomo ze Lwowa, a między nimi nazwisko kol. Mariana Jaworskiego. Stwierdzamy, iż kol. Marian Jaworski, składacz maszynowy ze Lwowa nie miał i nie ma nic wspólnego z lamistrajkiem Marianem Jaworowskim, osobnikiem, pochodzącym gdzieś z Lubelskiego, notorycznym lamistrajkiem. Tak samo inni „lwówscy“ lamistrajkowie (prócz Juliana Rychlewskiego) nie pochodzą ze Lwowa. Cała ta zgraja przybyła w swoim czasie do Lwowa, spełniając haniebną rolę lamistrajków, skąd wyjechała do Warszawy na „gościnne występy“.

Z powodu tej przykrej omyłki, której ofiarą padł nasz bardzo solidny kolega i członek naszego Związku, Marian Jaworski, wyrażamy mu na tem miejscu wyrazy zaufania i jesteśmy pewni, że tę przykrą tak dla niego jakoteż i dla ogółu lwowiaków omyłkę sprostują Redakcje wspomnianych czasopism, które również padły ofiarami nieścisłych informacji.

Pokwitowania. Na fundusz sierót po drukarzach złożyli: kol. Niebieszczański 1 zł., kol. Kielbusiewicz 50 groszy.

Dla strajkujących piekarzy we Lwowie zebrano na rozesłane listy składkowe po zakładach 75 zł. 40 gr.

Dla strajkujących młynarzy zebrano 59 zł. 80 gr.

M. Naorniakowski, skarbnik

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko“ we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne“, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

TOWARZYSZ IGNACY DASZYŃSKI

*Zamilkły Twe usta, Trybunie Ludu,
Zwłoki Twe skryła zimna mogiła...
Życie spędziłeś wśród walk i trudu —
By Lud oświecić, że tylko w nim siła!*

Dnia 31 października br. zmarł Apostoł Socjalizmu i Trybun Ludu, tow. Ignacy Daszyński.

Tow. Daszyński był jednym z głównych twórców partii socjalno-demokratycznej na terenie b. Galicji i Śląska, nieustraszoną bojownikiem o prawa ludu pracującego, który od wczesnej swej młodości aż do śmierci głosił wszędzie śmiało, otwarcie i z entuzjazmem wielką Ideę Wolności. Równości i Braterstwa całej klasy pracującej.

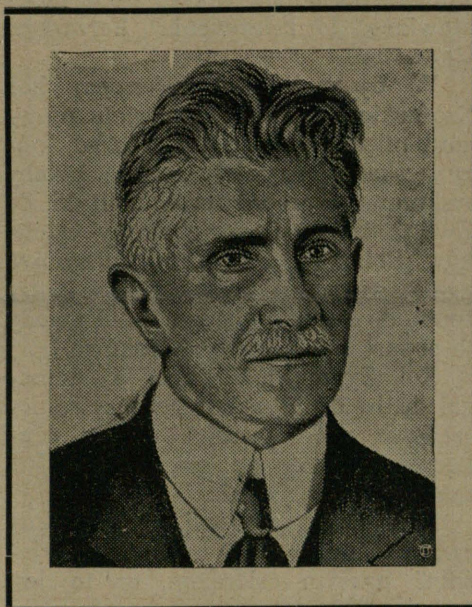
Przeszło pół wieku niezmordowanej pracy i agitacji słowem i drukiem, tysiące konferencji i zgromadzeń, tyleż wyjazdów wzdłuż i wszerz Galicji i Śląska — oto w przybliżeniu wysiłek tow. Daszyńskiego.

Gdzie tylko pojawił się tow. Daszyński — tysiące robotników szło za nim, by posłuchać jego proroczych słów. Przepowiadał on, że tylko Socjalizm położy kres wszelkiemu wyzyskowi, że dzień zwycięstwa Socjalizmu będzie dniem nowego i lepszego Jutra dla klasy pracującej całego świata.

O zbliżeniu tego dnia walczył tow. Daszyński z prawdziwą wiarą i zapałem. Porywał za sobą tłumy, uczył je walczyć i ponosić wszelkie ofiary mienia i życia nawet, by zbliżyć dzień zwycięstwa Socjalizmu.

Tow. Daszyński był jednym z wielkich bojowników o Polskę Niezależną, o Polskę Ludową. Nie miejsce tu, aby skreślać jego wysiłki i walkę o Niezależność Polski. Lecz spodziewał się on widzieć Polskę nie tylko niezależną, ale Polskę, w której głos i prawa parlamentarne miałyby wielkie rzesze ludu pracującego miast i wsi. Niestety, takiej Polski nie doczekał się tow. Daszyński. Pozostawił on nam w spuściznie walczyć o te prawa.

Ideę, którą głosił od zarania swojej działalności pozostał wiernym do ostatnich dni swego życia. Nie znał on kompromisów i nie ugiął czoła przed nikim. Niezmordowanie kroczył na-



przód, prowadząc za sobą całą klasę robotniczą Polski, która szła za nim z uwielbieniem i pójdzie po drodze, którą On jej wskazał.

Na wiadomość o śmierci tow. Ignacego Daszyńskiego zebrał się Wydział „Ogniska” i Oddziału Związku lwowskiego na żałobne posiedzenie. Obecni byli przedstawiciele drukarzy, introligatorów i pomocy drukarskiej. Dłuższe przemówienie wygłosił przew. kol. G. Benrad, wspominając o życiu i działalności tow. Daszyńskiego, oraz składając hołd Jego pracy i cześć Jego pamięci.

Przemówienia tego wysłuchali obecni powstawszy z miejsc. Przewodniczący zarządził 2-minutowe milczenie.

Uchwalono wywiesić na balkonie chorągiew czarną, a zamiast wieńca na

trumnę śp. Zmarłego, uchwalono wyasygnować 50 zł. na Kolonię wakacyjną dla dzieci robotników, po czym na znak żałoby przewodniczący zamknął posiedzenie.

W dzień pogrzebu, dnia 3 listopada, zgodnie z uchwałą Komisji Okręgowej Związków Zawodowych, o godzinie 14-tej przeprowadzono w drukarniach i introligatorniach lwowskich 5-minutową przerwę pracy.

Cześć pamięci Wodza proletariatu!

XI ZJAZD ZWIĄZKOWY

W dniach 25 i 26 października br. odbył się w Warszawie w salach Zw. Pracowników Handlowych XI Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. W numerze niniejszym zamieszczamy tylko ogólne sprawozdanie ze Zjazdu, bowiem „Wiadomości Graficzne” podadzą obszerny protokół.

Obrady Zjazdu otworzył przewodniczący Związku, kol. A. Burkot, przedstawiając szereg spraw, czekających załatwienia.

Po oddaniu cześć pamięci zmarłych działaczy związkowych, a to: przew. Oddziału lwowskiego kol. Włodzimierza Kubickiego, przew. Oddziału krakowskiego kol. Jana Kożucha, przew. Związku Introligatorów lwowskich kol. Antoniego Drewniaka oraz innych, dokonano wyboru przewodniczących Zjazdu w osobach kol.: Gabriela Benrada (Lwów), Teodora Żybskiego (Warszawa), Czesława Grajka (Poznań) i Jana Urbańskiego (Katowice).

Przewodnictwo dnia pierwszego objął kol. Benrad, witając delegatów i gości, m. im. tow. Zdanowskiego, delegata Centralnej Komisji Związków Zawodowych, kol. Pipiórskiego, delegata Związku Litografów, przedstawicieli Oddziałów, Związku Drukarzy Żydowskich, Związku Introligatorów i t. d.

Najserdeczniejsze życzenia rozwoju Związku i pomyślności w obradach złożył imieniem Centr. Kom. Zw. Zaw. tow. Zdanowski. Jednocześnie przedstawił on obecne położenie gospodarcze i polityczne klasy pracującej,

przede wszystkim walkę z reakcją i faszyzmem.

Imieniem Związku Zaw. Litografów przemówił serdecznie kol. Zygmunt Pipiórski.

Po przyjęciu porządku dziennego obrad oraz regulaminu, przewodniczący oddał głos referentowi do punktu 2-go porządku dziennego, kol. Szczuckiemu. Nawiązując do przemówienia tow. Zdanowskiego w sprawie walki z faszyzmem, zaznaczył, iż Zarząd Główny upoważnił go do złożenia rezolucji w sprawie walki proletariatu hiszpańskiego i w sprawie represyj, stosowanych w Gdańsku w stosunku do klasy pracującej i Związków Zawodowych.

Obie rezolucje te zostały przez Zjazd uchwalone.

Następnie, nawiązując do 70-tej rocznicy urodzin żyjącego jeszcze wówczas tow. Ignacego Daszyńskiego, mówca oddał hołd Jego pracy dla proletariatu, przedstawiając tekst depeszy gratulacyjnej, którą Zjazd wysłał następnie do Jubilata.

Wnioski w sprawie składu komisji uchwalono jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Związku za okres od roku 1933 do 1935 złożył kol. Szczucki. Między innymi poruszył on sprawę połączenia się naszego Związku z Organizacją drukarzy żydowskich, wyrażając nadzieję, że już wkrótce do takiego połączenia przyjdzie.

Dyskusja nad sprawozdaniem trwała 3 godziny, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci.

Kol. Benrad powitał delegata Organizacji drukarzy żydowskich, kol. Warszawskiego, który imieniem żydowskich robotników drukarskich złożył życzenia Zjazdowi, wyrażając nadzieję, że następny Zjazd odbędzie się już jako Zjazd jednolity obu Związków, do tego czasu połączonych.

Imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej kol. Zegart zgłosił wniosek udzielenia absolutorium ustępującemu Zarządowi Związku.

Po przerwie obiadowej nastąpił dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem, po czym po odpowiedzi referenta, kol. Szczuckiego, uchwalono wniosek Komisji Rewizyjnej, oraz wniosek w sprawie propagandy i agitacji, wzywający Zarząd Główny do prowadzenia intensywnej akcji propagandowej wśród pracowników drukarskich, stojących dotychczas poza Organizacją.

Sprawę Cennika ogólnokrajowego i ogólnokrajowej umowy zbiorowej referował kol. Szczucki. W dyskusji nadzwyczaj gorąco zabierało głos ponad 20 mówców. Dyskusja trwała do godz. 8 wiecz., po czym po uchwaleniu

kilku wniosków, m. i. w sprawie umowy zbiorowej obrady odroczone do dnia następnego.

*

Drugiego dnia obrad przewodnictwo objął kol. Żybski, oddając głos kol. Szczuckiemu do referatu w sprawie politycznych i gospodarczych postulatów Związku.

Kol. Szczucki w referacie swym podkreślił, między innymi, że w sprawach politycznych Związek podporządkowuje się ściśle dyrektywom Komisji Centralnej Związków Zawodowych, a w ruchu międzynarodowym postępuje zgodnie z całym klasowym ruchem międzynarodowym. Nie prowadzimy, jako Związek, działalności politycznej; nie wprowadzamy polityki do Związku, ale współpracujemy z partiami politycznymi.

Przed dyskusją odczytano list Związku drukarzy polskich z Francji. Sprawę poruszoną w tym liście pozostawiono do załatwienia Zarządowi Głównemu.

W dyskusji nad referatem kol. Szczuckiego przemawiało wielu mówców, między innymi kol. Benrad, który wskazał również, że nie byłoby wskazane wprowadzanie polityki do Związku. We Lwowie mamy członków Polaków, Ukraińców i Żydów, pozostawiając im wolną rękę w należeniu do partii politycznej. Wywody te poparł kol. Koczub z Krakowa.

Kol. Zygmunt Nowakowski domagał się, by druki państwowe czy samorządowe wykonywane były w drukarniach, a nie na cyklostylach lub maszynach do pisania.

Kol. Koral podnosi, że musimy zwalczać prasę burżuazyjną i wyjaśniać naszym członkom, co to jest faszyzm. W tym celu zgłasza odpowiednią rezolucję.

Kol. Skrzyński podaje do wiadomości, że w drukarniach zakonnych panuje wyzysk. Wyucza się tam chłopczków, żywiąc ich zupką i słowem bożym, a później wyrzuca się ich na bruk. To samo czynią drukarnie więzienne, ucząc więźniów pracy drukarskiej, przyjmują do wykonywania roboty z miasta i konkurują w ten sposób z cenami na mieście.

Po dyskusji zabrał głos referent, po czym rezolucje do 5 punktu porządku dziennego (polityczne i gospodarcze postulaty) zostały uchwalone.

Następnie kol. Burkot referował punkt 6-ty porządku dziennego: Sprawa wkładek i zapomóg.

Sprawa ta wywołała długą, miejscami bardzo ostrą dyskusję, w której zabierali głos delegaci prawie wszystkich Oddziałów, wreszcie wnioski Wydziału Wykonawczego, przedsta-

wione przez referenta, kol. Burkota, obniżające wkładki i zapomogi, zostały uchwalone większością głosów (przeciw głosowali delegaci ze Lwowa i Krakowa).

Punkt 7-ny porządku dziennego: Wnioski Oddziałów — referował kol. Szczucki, przedstawiając wnioski Komisji. Część wniosków odesłano do Wydziału Wykonawczego do regulaminowego załatwienia, resztę wniosków przyjęto z poprawkami lub odrzucono.

Przy punkcie 8-ym porządku dziennego: Wybory władz Związku — zabrał głos przew. Komisji-matki, kol. Benrad, odczytując listę kandydatów, proponowaną przez Komisję, która przedstawia się następująco: Członkowie: Burkot Antoni, Szczucki Władysław, Szyndler Mieczysław, Witkowski Adam, Koral Wacław, Skrzyński Aleksander, Kuśmierski Stanisław, Janicki Romuald, Zych Jan, oraz przewodniczący Oddziałów lwowskiego, krakowskiego, katowickiego, łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego. Zastępcy: Bober Adam, Lubecki Rafał, Podczaski Julian, Soszko Antoni, Stańczykowski Bolesław, Kiecolt Józef. Główna Komisja Rewizyjna: Zegart Wacław, Kantorek Leon, Wydrych Edward, oraz pozostawiono dwa miejsca: dla Oddziału bielskiego i bydgoskiego. Zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: Giers Stanisław, Płoński Aleksander, Pietrzak Jan.

Lista Komisji-matki uchwalona została większością głosów.

W końcu przewodn. kol. Urbanowski stwierdził wyczerpanie porządku dziennego XI Zjazdu Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, dziękując równocześnie obecnym za wytrwanie w obradach oraz za pracę w Komisjach i zamknął obrady Zjazdu okrzykiem: „Cześć Pracy!”.

*

Bezpośrednio po Zjeździe odbyło się posiedzenie nowowybranego Zarządu Głównego, celem ukonstytuowania się. Przewodniczył kol. Burkot, którego wybrano jednogłośnie przewodniczącym na następne trzecie. I-ym zastępcą przewodniczącego wybrano kol. Witkowskiego Adama, skarbnikiem kol. Szyndlera Mieczysława, zastępcą skarbnika kol. Janickiego Romualda, sekretarzem wybrano kol. Szczuckiego Władysława, zastępcą kol. Korala Wacława. II-gie zastępstwo przewodniczącego przyznano delegatowi Lwowa.

G. B.

POMOC BEZROBOTNYM NIE JEST JAŁMUŻNĄ, ALE OBOWIĄZKIEM!

ZAMIAST USTAWY — OKÓLNIKI

Okólnik Ministra Opieki Społecznej w sprawie umów zbiorowych

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało niedawno okólnik w sprawie umów zbiorowych. Okólnik ten jest niejako wstępem do przyszłej ustawy, mającej na celu regulowanie warunków pracy i płacy w przemyśle i handlu.

Celem zaznajomienia członków naszych z tendencją okólnika, podajemy tu treść jego. Okólnik ten żywo omawiany jest w sferach robotniczych i na łamach pism naszych, jako też nie przebrzmiał on bez echa w kołach przedsiębiorców. Omówił go dość przychylnie, aczkolwiek krytycznie i organ Związku Organizacji Przemysłu Graficznego, „Przegląd Graficzny“.

*

„Oparcie warunków pracy i płacy na systemie umów zbiorowych — podnosi okólnik — jest najlepszym sposobem zapewnienia spokoju i należytych warunków pracy. Korzyści umów zbiorowych są dla warstwy pracującej poważne, gdyż zapobiegają indywidualnym zatargom o warunki pracy i chronią pracownika przed wyzyskiem tych nieuczciwych pracodawców, którzy, wykorzystując ciężką sytuację robotnika dyktują płace niższe od reszty przemysłu.

Umowy zbiorowe pozwalają stronom zaniechać wszystkiego, co mogłoby szkodzić ciągłości pracy i powodować utratę zarobków.

Przestrzeganie przez obie strony warunków umowy zbiorowej jest elementarnym wymogiem uczciwości społecznej. Wylamywanie się któregośkolwiek z uczestników umowy zbiorowej z pod dobrowolnie przyjętych zobowiązań jest niedopuszczalne i podrywające zasady dobrych obyczajów“.

Następnie okólnik wspomina o zadaniach Inspekcji Pracy.

„W razie naruszenia umowy ze strony pracodawców Inspekcja Pracy winna przedsięwziąć środki w celu skłonienia pracodawcy do podporządkowania się zaciągniętym zobowiązaniom, aż do nakładania kar z art. 59 prawa o wykroczeniach włącznie.

Przestrzeganie warunków umowy zbiorowej obowiązuje w całej pełni także pracowników odpowiednich zakładów. Umowy zbiorowe zawierane są przeważnie w wyniku akcji zorganizowania w związkach zawodowych pracowników. Akcja ta nosi charakter inicjatywy zgłoszonej albo wprost pracodawcy czy związkowi pracodaw-

ców albo też wniosku zgłoszonego do Inspekcji Pracy“.

Dalej mówi okólnik o strajkach, a w szczególności o strajkach okupacyjnych, — które, nawiasem mówiąc, nie są sympatyczne dla Ministerstwa, a w końcu powiada, że

„Obowiązkiem Inspektorów Pracy jest obrona słuszych interesów robotników“.

*

Organizacje robotnicze od długiego szeregu lat walczą o zaprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych, która może przyczynić się do „zapewnienia spokoju i należytych warunków pracy“ — jak to słusznie zresztą podkreśla w swoim okólniku Ministerstwo Opieki Społecznej.

Niestety, wprowadzenie tej ustawy — którą robotnikom obiecuje każdorazowy Rząd — napotyka na jakieś, niezupełnie znane nam trudności.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych opracowany został jeszcze przed około 10 laty i miał być przedłożony ówczesnemu Sejmowi — lecz... został wycofany. Dalsze Rządy miały czas na wprowadzanie różnych ustaw — nie było jednak czasu na przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o umowach zbiorowych! Każdy Rząd obiecywał, ale też i na obietnicy kończyło się...

I obecny Rząd, jeszcze w zaraniu swego istnienia solennie obiecywał wprowadzenie tej ważnej dla robotników oraz dla przemysłu i handlu w ogóle, ustawy; mówiono o tym, że projekt ustawy o umowach zbiorowych jest już gotów i jako jeden z pierwszych wejdzie pod obrady Sejmu, ewentualnie pojawi się jako rozporządzenie Prezydenta — jednakowoż obietnica pozostała tylko obietnicą...

Zamiast ustawy, o której ważności wspomina Min. Opieki Społecznej — ukazują się okólniki...

Sprawa umowy zbiorowej omawiana była ostatnio na naszym Zjeździe Związkowym, który się odbył w Warszawie w dniach 25 i 26 października b. r. Omawiana ona była również i na poprzednich naszych Zjazdach, na Kongresach Związków Zawodowych oraz na łamach pism robotniczych — niestety, bez dodatniego rezultatu.

Sprawa ta jest zaledwie ważna dla ogółu robotników, ażebyśmy ją z oczu spuścili. Nie przestaniemy też wołać o jej uregulowanie, aż do zupełnego skutku.

Zamiast okólników, wydawanych zresztą, wierzymy, w dobrej intencji, — domagamy się jak najrychlejszego wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych!

LUSTRACJA DRUKARNI

Komisja przemysłowa Wydziału VI Magistratu lwowskiego od czasu do czasu przeprowadza kontrolę lokali przemysłowych. W ostatnim czasie przypominano sobie też i o zakładach drukarskich, przeprowadzając i tu lustrację.

Kontrola drukarni — szczególnie tych, które powstały już po wejściu w życie rozporządzenia o prawie przemysłowym z roku 1927 — odbywa się pobieżnie i bardzo ogólnie. Komisja, oglądając lokal, kaže np. tylko pobielić okopcone i czarne jak noc ściany pracowni i wyszurować brudne podłogi, które nigdy nie widziały ani ługu ani wody gorącej.

Wprawdzie zamknięto na pewien krótki okres czasu kilka drukarenek, gdzie urządzenia przemysłowe i sanitarne wołały wprost o pomstę do niebios — ale drukarenki te na gwałt „wywiązały się“ ze swego zadania, „uzupełniły“ braki i puściły w ruch swe przedsiębiorstwa, śmiejąc się z poleceń komisji.

Główną kontrolę przedsiębiorstw drukarskich tak jakby nie było. Nieodpowiednie na drukarnie lokale — nory raczej, gdzieś indziej piwniczne — pozostały nietknięte na swoim miejscu. Tylko tu i ówdzie polecono przeprowadzić wentylację, lecz światła, przestrzeni i nowoczesnych najelementarniejszych urządzeń nie ruszano wcale. Poprzestano tylko na bieleniu i myciu podłóg...

A przecież najmniej większa połowa powojennych przedsiębiorstw drukarskich, których właścicielami są różni „rycerze przemysłu“, a którzy w perfidny sposób obchodzą przepisy przemysłowe — nadają się bezwarunkowo do zlikwidowania i to z miejsca.

Ustawa musi być równą dla wszystkich — i dla tych, którzy swe przedsiębiorstwa prowadzą mniej więcej solidnie i dla różnych „handelesów“, którzy pragną dorabiać się na drukarstwie, nie tylko kosztem pracy robotników, ale i kosztem ich zdrowia, a nawet życia.

„Handelesy“ podnieśli wrzask na cały Lwów, że komisja krzywdzi ich i prześladowuje — żądając „niemożliwych“ do przeprowadzenia rzeczy. Na obronę swoją wydzwignęli oni nawet taki „argument“, że wskutek zarządzeń komisji nie ustoją się drukarnie lwowskie na rynku i że przemysł drukarski... upadnie! (Oby jak najprędzej upadł ten przemysł, który oni reprezentują!)

Biadają również nad tym, że wskutek zarządzeń komisji — robotnicy pozostaną bez chleba na bruku...

Ostatni „argument“ tych „pokrzywdzonych“ handelesów musimy nieco naświetlić. A mianowicie z pewnej czasowo zamkniętej drukarni zwrócili się do nas pracujący tamże robotnicy (choć w Związku naszym nie zorganizowani) z prośbą o interwencję względnie o poradę. Okazało się, że „pryncypał“ względnie wspólnicy nie zgłaszali robotników ani do Ubezpieczalni Społecznej ani do Funduszu bezrobocia! Naturalnie, daliśmy tym wyzyskiwanym robotnikom odpowiednią poradę. Tylko że w międzyczasie otwarto zamkniętą drukarnię, wobec czego prawdopodobnie z naszej porady nie skorzystali ci niewolnicy i pozostają zapewne nadal nieubezpieczeni.

Ciekawi jesteśmy, czy komisja, lustrując zakłady, przeglądała wszędzie książki personalne robotników (zapewne nie wszędzie prowadzą je), ilość uczniów (których na czas trwania lustracji wypędzano na ulicę), czy zainteresowała się czasem pracy i t. p.

Bo stosunki pod tym względem w kurnikach powojennych są wprost fatalne! Robotnika przeważnie nie zabezpiecza się w instytucjach ubezpieczeniowych, nie przestrzega się ustawy przemysłowej, przechodzi się do porządku dziennego nad rozporządzeniem wojewódzkim (z dnia 27 listopada 1931 r., L pr. 2699/31) w przedmiocie ustalenia stosunku liczebnego uczniów do zatrudnionych towarzyszy, nie przestrzega się ustawowego czasu pracy i wogóle ignoruje się wszelkie zarządzenia i przepisy przemysłowe.

Szkoda wielka, że do komisji przemysłowej Wydziału VI Magistratu nie powołuje się też przedstawiciela organizacji robotniczej danej branży, który — chociażby jako ekspert — mógłby zaznaczać komisję o tajnikach zawodu, które, z natury rzeczy, nie zawsze mogą być znane wszystkim członkom danej komisji.

W każdym razie ostatnia kontrola drukarni lwowskich przyniesie jakie takie, chociaż minimalne a jednak dodatnie rezultaty. Napędziła ona trochę strachu różnym „rycerzom przemysłu“. Np. pewien „pryncypał“, dowiedziawszy się o spodziewanej lustracji jego drukarni — czmychnął... do Warszawy! Fakt autentyczny! Ale też jego „zakład“ pozostawia aż bardzo wiele do życzenia i sądzimy, że komisja nie pominie go, kiedy p. „pryncypał“ powróci do Lwowa.

Oby kontrole takie częściej odbywały się — ale trochę gruntowniejsze, szanowna Komisjo!

**DECENTRALIZACJA ROBÓT
ZMNIEJSZY STAN BEZROBOCIA!**

O SKRÓT CZASU PRACY

Walka o 40-godz. tydzień pracy dla przemysłu graficznego

Dnia 30 listopada b. r. rozpocznie w Genewie obrady Międzynarodowa Konferencja Przygotowawcza, zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a poświęcona sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle graficznym.

Delegatem robotniczym Polski na tę Konferencję będzie sekretarz naszego Związku, kolega Władysław Szczucki.

Zaproszonych na Konferencję jest 16 państw, w których liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle graficznym, przekracza 15.000. Udział w Konferencji brać mogą i pozostałe państwa, jeżeli wyrażą chęć po temu.

Każdy kraj wysyła trzech delegatów, po jednym od rządu, robotników i pryncypałów. Poza tym każdy delegat może mieć dodanych sobie doradców technicznych. Rząd Polski wyśle prawdopodobnie delegatów bez doradców.

Zadaniem Konferencji będzie przygotowanie materiału w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle graficznym do 40 godzin na tydzień na najbliższą zwyczajną Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbędzie się w Genewie w czerwcu roku przyszłego. (A więc czekajcie, bezrobotni pracownicy przemysłu graficznego do czerwca roku 1937! Kto z was wytrzyma do tego czasu?)

W związku z omawianą Konferencją przygotowawczą, Oddziały wysłały dla użytku naszego delegata odpowiednie materiały.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

Wydział Główny Lwów

Na posiedzeniu Wydziału Oddziału lwowskiego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw., odbytym dnia 7 listopada br., przew. kol. Benrad zdał sprawozdanie z obrad Zjazdu Związkowego, uzupełnione przez kol. Z. Nowakowskiego i L. Gołębiowskiego. Po przeprowadzonej dyskusji, kol. Benrad dawał szczegółowe wyjaśnienia, po czym sprawozdanie to przyjęło do wiadomości, wyrażając jednocześnie podziękowanie delegatom za poniesione trudy. — Wybrano komisję dla obliczenia nowej normy wkładek i zapomóg. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. Z. Nowakowskiego z delegacji na uroczystość pogrzebową tow. Ignacego Daszyńskiego. — Wpisano na listę bezkondycyjnych kol. Dudę Mieczysława.

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska“, odbytym dnia 7 listopada b. r., załatwiono m. in. następujące sprawy: Kol. przew. Benrad zawiadania o nawiązaniu kontaktu w sprawie utworzenia Stacji Płatniczej w Tarnopolu i w Kołomyi. Kol. Krutiańskiego zwolniono od wpłacenia jednej wkładki. Podanie o przyjęcie do Stow. kol. Jerzego Hessla odłożono do zbadania. Podania kol. Meliwy o nadzw. zapomogę załatwiono odmownie ze względów regulaminowych. Kol. Misiewicz Mieczysław przeszedł z dniem 1 listopada 1936 na fundusz inwalidowy. Podanie kol. Czołowskiego Kazimierza o zapomogę i kol. Cichonia Władysława o przeniesienie na fundusz inwalidowy załatwiono w myśl regul. odmownie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegacji (kol. Szczęściekiewicza St. i Landy T.) do Dyrekcji Państw. Wydawn. Książek Szkolnych w sprawie przydziału robót tylko drukarniom cennikowym. Uchwalono zwołanie posiedzenia oficynowego drukarni „Ekonomia“.

Stow. Personalu Pomocniczego

W niedzielę, dnia 15 listopada br. odbyło się w sali „Ogniska“ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stow. Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, pod przewodnictwem tow. A. Zgórskiego, sekretarza tow. W. Pamula. Obecni byli również członkowie prezydium Oddziału Związku oraz przew. Klubu Maszynistów, tow. W. Wiśniewski.

Zgromadzenie zagał tow. Zgórski, wygłaszając wspomnienie pośmiertne ku czci tow. Ign. Daszyńskiego, które wysłuchano powstawszy z miejsc i uczciwszy pamięć Wodza proletariatu dwuminutowym milczeniem. — Następnie tow. W. Haduch wygłosił dłuższy referat, przedstawiając życie i działalność tow. Daszyńskiego, oraz jego zasługi dla ruchu robotniczego naszego kraju.

Przystępując do właściwego porządku dziennego Zgromadzenia, tow. Pamula odczytał protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 17 maja br., który przyjęło do wiadomości, po czym sprawozdanie z XI Zjazdu Drukarzy i Pokr. Zaw. w Warszawie złożył delegat na Zjazd, tow. Zgórski.

Sprawozdanie kasowe od 1 lipca br. po koniec ubiegłego tygodnia złożyła skarbniczka, tow. Helena Kowalska, które przyjęło do wiadomości.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zaległych wkładek, po czym uchwalono wniosek Wydziału, ażeby wysokość dawnych zaległych wkładek zrównać z wysokością wkładki teraźniejszej, a to w celu ulżenia członkom zalega-

jącym w splatach zaległości. Zaległości, nawet w ratach po 50 gr., winny być spłacane razem z bieżącymi wkładkami tygodniowymi.

Zgromadzenie podniosło równocześnie apel do Klubu Maszynistów o pomoc moralną dla Stow. Personalu Pomocniczego.

Sprawę dawnej pożyczki dla Zw. Zakładów Graficznych poruczono załatwić Wydziałowi.

Dłuższy referat organizacyjny wygłosił tow. Zgórski, nad którym przeprowadzono dyskusję. M. in. ponowiono wniosek, iż nakłada się karę na tych opieszłych członków, którzy bez ważnego powodu nie biorą udziału w Zgromadzeniach. Kara taka, w wysokości jednej wkładki tygodniowej, wpisywana będzie na poczet zaległości i ściągana przy sposobności wypłacania zapomóg.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

Związek Introligatorów

Dnia 18 października br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Introligatorów we Lwowie, pod przewodnictwem kol. Gołębińskiego, sekretarza kol. Urseł. Z ramienia Zarządu Oddziału lw. obecny był kol. Szczęścikiewicz. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Zgromadzenia, kol. przewodniczący omówił sprawy zjazdowe oraz sprawę przemiany Sekcji Introligatorów na osobny Oddział Związku. Kol. Jurkiewicz omówił sprawę deficytu funduszy centralnych; w tej sprawie przemawiał też kol. Syniuta. Wobec szczupłości funduszy, uchwalono obniżyć od listopada r. b. zasiłki inwalidowe i sieroce. Zasiłki dla bezrobotnych unormowano w ten sposób, iż po zaplaceniu 156 wkładek wysokość zapomogi będzie czterokrotna, po zaplaceniu 52 wkł. — trzykrotna, zaś po zaplaceniu 26 wkł. — dwukrotna, licząc zapłacone wkładki od ostatniej pobranej zapomogi. Omówiono sprawę Koła Oświatowego, oraz kilka spraw innych.

Dnia 4 listopada br. odbyło się posiedzenie Wydziału Związku Introligatorów. Na wstępie przewodniczący kol. L. Gołębiowski wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone zmarłemu tow. Ignacemu Daszyńskiemu, którego pamięć uczcili obecni 1-minutową ciszą. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, kol. przewodniczący poinformował Wydział o przebiegu obrad XI Zjazdu, nadmieniając, że z Nowym Rokiem Sekcja Introligatorów tworzyć będzie odrębny

Oddział Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów. Załatwiono kilka spraw bieżących, między innymi rozpatrywano sprawę zlikwidowanego „Koła Oświatowego“ przy Związku Introligatorów. Wydział Zw. Intr. jest zdania, że członkowie Koła Oświatowego byli członkami Związku, nie stanowiąc odrębnej organizacji i tym samym nie mogą rościć sobie pretensji do pozostałego inwentarza zlikwidowanego Koła Ośw. Pieniądze, pobrane od członków jako wkładki tygodniowe pod pretekstem „na budowę domu“ obowiązani są zwrócić każdemu wpłacającemu te wkładki, a pozostały inwentarz pozostaje własnością Związku Introligatorów (na podstawie § 4 litera c), ponieważ był zakupiony z pieniędzy składanych z dobrowolnych składek i z różnych imprez.

Filia Przemysł

Zawód drukarski przeżywa u nas od szeregu lat katastrofalne przesilenie. Dzięki zmonopolizowaniu dostaw wszelkich druków państwowych, samorządowych i instytucyj publicznych, zubożały wszystkie drukarnie przemyskie, a przyrost bezrobotnych stale powiększa się. Dopóki ten stan rzeczy będzie przez czynniki centralne kontynuowany, o poprawie w zawodzie drukarskim nie ma mowy.

Ostatnio reprezentanci miejscowej Rady Związków Zawodów. poruszyli w Inspektoracie Pracy sprawę łamania 8-godzinnego dnia pracy. W sprawie tej Organizacja drukarzy zorganizowała lotne brygady, złożone z bezrobotnych pracowników drukarskich. Brygady te stwierdziły systematyczną pracę po godzinach w drukarni Kelara, gdzie nawet młodociani robotnicy przy szczelnie pozamykanych okiennicach pracują nocami. To samo stwierdzono w drukarni p. Styfięgo, gdzie niektórzy pracownicy pracują stale w godzinach południowych i nocami. Dziwnym jest, że anomalie taką toleruje p. Styfięgo, która należy do wszystkich stowarzyszeń dobroczynności i wszystkie szyby pozalepiane ma nalepkami pomocy dla bezrobotnych... Stwierdzono również częściową pracę pogodzinową w drukarni Ant. Bluja, W. Kroczykowskiego i A. Kordybachy. Wszystkie fakty, z zapodaaniem świadków przedłożono tut. Inspektoratowi Pracy w celu wydania zakazu dalszej pracy pogodzinowej oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winnych świadomego łamania ustawy o 8-godziennym dniu pracy.

(Od Red. Podobne brygady lotne należałoby zorganizować i na terenie Lwowa, Stanisławowa i innych miast

naszego Oddziału. Plony pracy takich brygad z pewnością nie byłyby mniejsze od plonów przemyskich.)

DALSZA CENTRALIZACJA ROBÓT DRUKARSKICH

Drukarnie państwowe. Najwyższa Izba Kontroli ustosunkowała się bardzo krytycznie do sprawy istniejących u nas drukarni państwowych. Wyniki kontroli gospodarki tych drukarni wykazały, że niektóre z nich przy stosunkowo niewielkich wpływach osiągają minimalne zyski, a niektóre wykazują nawet straty. Zdaniem N. I. K., z pośród 6 drukarni, znajdujących się w zarządzie P. A. T., winno ulec likwidacji 5 zakładów, t. j. wszystkie drukarnie prowincjonalne. Kontrola państwowa sądzi, iż scentralizowanie produkcji w jednej tylko drukarni warszawskiej, dałoby w wyniku znaczne obniżenie kosztów produkcji i wydatków na administrację.

Nie jesteśmy wcale zwolennikami etatyzmu w dzisiejszych warunkach i dlatego nie będziemy kopie kruszyć w obronie drukarni państwowych, pozostających w zarządzie P. A. T. O ile jednak drukarnie państwowe nie dają odpowiednich zysków (!), albo przynoszą straty, to winna tu nieudolna, a przy tym za wielką machina administracyjna. Ale dla nas w tym całym interesie ważne jest to, że Najwyższa Izba Kontroli jest zwolenniczką **centralizacji robót**, ze szkodą dla robotników miejscowych. Zamiast roboty rządowe centralizować, należałoby je, przeciwnie, rozdzielać między drukarnie prowincjonalne, ażeby tym sposobem zmniejszyć stan bezrobocia, dając ludziom jaki taki kawałek chleba i możliwość do życia. Dziwnym bowiem wydaje się stanowisko władz centralnych. Z jednej strony bardzo głośno przeprowadza się akcję pomocy dla bezrobotnych, z drugiej zaś strony centralizuje się roboty, powiększając tym samym stan bezrobocia. O ile drukarnie państwowe nie opłacają się, należy je bezwarunkowo znieść, a wykonywanie robót polecić drukarniom prywatnym. Tak postawiona sprawa byłaby jedynym wyjściem z tej „gospodarki“ drukarni państwowych.

CI, CO ODESZLI

Tow. Władysław Białkowski, ste-reotyper, członek naszego Związku, zmarł dnia 16 października 1936 r. w Stanisławowie, na chorobę prolektariatu. Cześć Jego pamięci!

RZADKIE JUBILEUSZE

318-lecie pierwszej drukarni na Bojkowszczyźnie. Dnia 5 lipca 1936 r. odbyło się w Uhercach Zapłatyńskich koło Sambora odsłonięcie pomnika ku czci pierwszych drukarzy na Bojkowszczyźnie, mnichów Ludkowicza i Sylwestra. Pomnik postawiono w Uhercach na miejscu, gdzie przed 318 laty drukarze ci drukowali swe księgi. Pomnik — to skromna płyta betonowa z napisem:

Отцю Павлові Домжив-Людковичеві
і еромонахові Сильвестрові, першим
книгопечатникам 1618—1620
вдячні громадяни 1934

(w przekładzie: Ojcu Pawłowi Domżyw-Ludkowiczowi i zakonnikowi Sylwestrowi, pierwszym drukarzom 1618—1620 wdzięczni obywatele 1934). Jak wychodzi z napisu, pomnik ten wystawiony miał być jeszcze w r. 1934.

85-lecie istnienia organizacji drukarzy w Temeszwarze. Dnia 15 listopada br. odbyła się w Temeszwarze, w Rumunii, uroczystość 85-lecia istnienia organizacji drukarzy w tej miejscowości. Organizacja w Temeszwarze powstała w roku 1851 i działa nieprzerwanie po dzień dzisiejszy. Otrzymałszy zaproszenie na tę uroczystość, zasyłamy bratniej Organizacji życzenia dalszej owocnej pracy.

Kol. Józef Dworzaczek obchodził dnia 8 października br. z żoną swą, Anną — 60-lecie zaślubin. Z okazji tej niezwykle uroczystości, Zarząd „Ogniska” przesłał Jubilatowi pismo z życzeniami, na które otrzymaliśmy następującą odpowiedź w polskim języku:

„Drodzy Przyjaciele! Wasze serdeczne życzenia niezmiernie nas ucieszyły, a już najbardziej z tego powodu, bośmy się przekonali, że jeszcze istnieją ludzie, którzy o nas pamiętają i nas dotychczas nie zapomnieli. Dziękujemy Wam raz jeszcze bardzo serdecznie za Wasze miłe pismo i życzymy Wam z całego serca jak najlepszego powodzenia w Waszych staraniach dla pracującego ludu. — Józef i Anna Dworzaczek”.

Kol. J. Dworzaczek był przez długie lata sekretarzem Związku Stowarzyszeń Drukarskich w b. Austrii. Koledzy starsi przypominają sobie tę bardzo sympatyczną i dla nas drukarzy b. oddaną postać. Gościł on niejednokrotnie w murach naszego miasta, szczególnie w czasach przeprowadzania akcyj cennikowych. Obecnie ten sędziwy nasz kolega przeżywa chwile bardzo bolesne, będąc świadkiem

upadku organizacji drukarzy Austrii powojennej, która na równi z wszystkimi organizacjami robotniczymi została rozwiązana przez dzisiejszych władców. Kol. Dworzaczek mieszka nadal w Wiedniu.

PLAĆC REGULARNIE WKŁADKI, PRZYCHODZISZ Z POMOCĄ SVOIM KOLEGOM BEZROBOTNYM!

KRONIKA

Obywatelskie stanowisko. Magistrat miasta Lwowa, rozpisując oferty na roboty drukarskie dla Magistratu, zaznaczył, że o roboty te starać się mogą jedynie drukarnie, zrzeszone w swojej korporacji, to znaczy, że dla wszelkiego rodzaju „rycerzy przemysłu” Magistrat lwowski został zamknięty i nie mają tam czego szukać. Magistrat stanął na stanowisku, że solidna robota może być wykonywana tylko w zakładach solidnych, spełniających swe obowiązki tak względem ustaw przemysłowych i społecznych jako też i względem robotników zorganizowanych w swoim związku, a będących ich kontrahentami cennikowymi. To naprawdę obywatelskie stanowisko Magistratu lwowskiego z uznaniem podnieść tu należy.

Izby Pracy. Z Warszawy donoszą: Wedle krążących pogłosek, w nadchodzącej sesji Sejmu na warsztacie prac ciała ustawodawczego znajdzie się projekt ustawy o Izbach Pracy. Na terenie całego Państwa utworzonych ma być, według projektu, około 10 Izb Pracy, złączonych w jeden związek, z siedzibą centralną w Warszawie. W Izbach tych zasiadać będą przedstawiciele pracowników umysłowych oraz fizycznych. Bliższych, dokładnych danych o tym projekcie brak.

Odnaczenie drukarzy. Z okazji Rocznicy Niepodległości odznaczeni zostali krzyżem brązowym za długoletnią pracę w zawodzie dwaj drukarze lwowscy, a to: kol. Rudolf Hauler i kol. Franciszek Specht. Kol. Hauler, składacz, ur. 25 listopada 1861 r., pracuje w zawodzie drukarskim od roku 1873, a więc lat 63, zaś kol. Specht, składacz, ur. 31 lipca 1872, pracuje w zawodzie od r. 1885, a więc lat 51. Obaj koledzy pracują nadal przy kaszcie, pierwszy w Drukarni Związkowej, drugi w Prasie Nowej, będąc zawsze wiernymi i solidnymi członkami naszej Organizacji.

Echa likwidacji „Gazety Porannej”. Dnia 16 listopada br. odbyła się w Sądzie Pracy we Lwowie rozprawa o zapłatę reszty należności za pracę

jednemu zecerowi i jednej nakładaczce. Rozprawa zakończyła się ugodą, na mocy której „spadkobierca” długów „Gazety Porannej”, p. Jaeger (syn bhp. Ignacego Jaegera) zobowiązał się lojalnie spłacić zaległy zarobek pozwanym, w wysokości przez ugodę wyznaczoną. Rozprawie przewodniczył sędzia p. mgr. Czajkowski, powodów zastępował adwokat dr Salamander.

Organizacja kolporterów we Lwowie. Od roku istnieje we Lwowie przy Związku Transportowców Oddział Kolporterów Gazet. Zarząd tego Związku zwraca się do wszystkich Organizacji i towarzyszy, by przy nabywaniu dzienników zwracali uwagę na tych kolporterów, którzy noszą opaski niebiesko-czerwone ze znakami Z-Z-K-G i numerem w pośrodku i tylko u nich czynili swe zakupy. Tym sposobem robotnicy przyczyniają się do utrzymania i rozwoju organizacji kolporterów.

Zasilek pogrzebowy od Ubezpieczalni Społ. pobiera w razie śmierci ubezpieczonego pozostała po nim rodzina lub ten, kto pokryje koszty pogrzebu. Wysokość zasiłku odpowiada 3-tygodniowemu ostatniemu zarobkowi zmarłego ubezpieczonego. W razie śmierci członka rodziny, ubezpieczony otrzymuje zasiłek w wysokości 1½ tygodniowego zarobku.

Do Kolegów za granicą. Poprzednie numera „Ogniska” wysłaliśmy naszym Kolegom za granicą (jak do Francji, Stanów Zjedn. Półn. Ameryki i t. d.) na znane nam adresy. Upraszamy o potwierdzenie odbioru, oraz o podanie nam adresów innych Kolegów. Upraszamy również o nadsyłanie nam krótkich notatek z życia drukarzy za granicą.

Korespondencja redakcji. Redakcja „Robotnika” w Nowym Jorku, oraz Redakcja „Ameryki-Echo”. Upraszamy Was o nadsyłanie nam swoich wydań.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Drukarni „Ekonomia”, Spółdzielni z odpow. udziałami we Lwowie, odbędzie się dnia 5-go grudnia 1936 r. w lokalu drukarni. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Rozwiązanie Spółdzielni, 4) Wybór likwidatorów, 5) Wnioski. — Za Zarząd: Jan Rzepka, Jan Cyganik.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18 — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.

OGNIKO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE,
PIEKARSKA 18. — TEL. 235-39
CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW
PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ZAWIADOMIENIE

W niedzielę, dnia 20 grudnia 1936 r. o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w lokalu własnym, ul. Piekarska 18

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. „OGNIKO” we Lwowie z porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Zmiana normy wkładek i zapomóg.
- 3) Wnioski.

Gdyby o godz. 10 nie zebrał się komplet wymagany statutem, odbędzie się o godz. 11-tej tego samego dnia i w tej samej sali powtórnie Walne Zgromadzenie przy jakimkolwiek bądź komplecie, a uchwały jego będą prawomocne.

Z. Nowakowski
sekr.

G. Benrad
przew.

ODEZWA

do wszystkich niezorganizowanych
Towarzyszy drukarskich!

Jedną ze spraw, rozważanych na posiedzeniach i zgromadzeniach członków tutejszego Oddziału Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, była dyskusja na temat stosunków, panujących w naszym zawodzie. Podkreślano niejednokrotnie wyzysk, stosowany przez pracodawców w stosunku do robotnika, omijanie ustaw, obniżanie samowolne zarobków, wstrzymywanie wypłat i cały szereg podobnych, bezprawnych metod.

W dyskusjach dochodzono stale do przekonania, że w dzisiejszym ustroju, w obronnej walce zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły. Widzimy, że dziś, nawet w okresie ogarniającej robotnika apatii i zwątpienia, zdecydowane i solidarne wystąpienie większych grup robotniczych daje realne

wyniki, powstrzymując zakusy pracodawców. Wszędzie zaś, gdzie jedności tej brak, robotnik zdany jest całkowicie na łaskę pryncypała.

W tej chwili byłoby największą zbrodnią wobec siebie samych, gdybyśmy — zrażeni ogromem piętrzących się przed nami trudności, czy pozorną siłą naszych wrogów — zechcieli wyrzec się prawa do życia i popadli w bierność i apatię — chodząc luzem.

Dziś nie wolno stać na boku! Nie wolno być apatycznym i obojętnym! Nie wolno z uległości czy ze strachu należeć do wrogiej organizacji.

Pamiętajcie! Kto stoi z boku — jest materiałem do wyzysku.

Dlatego zwracamy się z wezwaniem do wszystkich towarzyszy drukarskich, którzy chodzą luzem lub należą do wrogiej organizacji, by spełnili swój obowiązek i wstąpili do Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów.

Jedyną siłą, mogącą skutecznie przeciwstawić się wyzyskowi — to silna organizacja zawodowa.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Lwów, celem zespolenia pracowników drukarskich na terenie Małopolski Wschodniej w jednej silnej organizacji zawodowej, ogłasza

WEZWANIE

do wszystkich towarzyszy drukarskich, którzy do Związku naszego dotychczas nie należeli, do wstępowania w szeregi Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, Oddział Lwów.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Sekretariat Oddziału Związku we Lwowie, ul. Piekarska 18, I p., codziennie od godz. 11—1 w południe i od godz. 6—8 wieczorem.

Ogłaszając niniejsze wezwanie, apelujemy do ogółu pracowników drukarskich o poparcie naszych usiłowań, zmierzających do wzmocnienia szeregów Związku dla obrony i zdobycia lepszych warunków pracy i płacy w zawodzie drukarskim.

Walka o nasze prawa skuteczną będzie tylko przy gremialnym i soli-

darnym wystąpieniu wszystkich pracowników, zorganizowanych razem w jednym, silnym Związku Zawodowym.

Nie zwlekajcie więc, lecz we własnym, dobrze zrozumiałym interesie wstępujcie w szeregi naszego Związku! Przyczynicie się czynnie do usunięcia krzywd, do zapewnienia wszystkim drukarzom pracy i chleba i poszanowania godności robotniczej!

Zarząd Związku Zawodowego
Drukarzy i Pokr. Zawodów
w Polsce, Oddział Lwów

ZMIANA NORMY WKŁADEK I ZAPOMÓG

Na skutek uchwały XI-go Zjazdu Drukarzy i Pokr. Zawodów, odbytego w dniach 25 i 26 października 1936 r. w Warszawie, w sprawie zniesienia wkładek i zapomóg, Wydział Stowarzyszenia „Ognisko” we Lwowie polecił wybranej Komisji z łona Wydziału i Komisji Szkontruującej wypracowanie nowej normy wkładek i zapomóg, która miałaby obowiązywać od 3-go stycznia 1937 r.

Dnia 9 grudnia 1936 r. na posiedzeniu pełnego Wydziału, po długiej i wyczerpującej dyskusji, uchwalono przedłożyć Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu członków, w tym celu na dzień 20 grudnia br. zwołanemu, normę wkładek i zapomóg, którą podajemy na stronie drugiej.

Czyniąc żadość uchwale Zjazdu (mimo protestu Lwowa i Krakowa przeciw obniżce wkładek — niżka została uchwalona), obniżamy po raz drugi wkładkę w roku bieżącym (pierwsza niżka nastąpiła w tyg. 32-gim), ażeby ulżyć członkom naszym w opłacaniu wkładek i nadpłacaniu zaległości. Zmieniliśmy również kategorie zapomóg, by dać możność młodszym kolegom wcześniejszego nabycia prawa do wyższych zapomóg, t. j. już po zaplaceniu 520 wkładek (a nie jak dawniej po 780), gdyż, z powodu braku pracy w naszym zawodzie, trudno członkom naszym uzyskać wyższą kategorię, pracując nie-

ЛВОВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР

12880

kiedy zaledwie po kilka tygodni w roku.

Podnosimy też nieco wysokość zapomóg we wszystkich kategoriach, aby umożliwić członkom chociażby jakie takie wegetowanie w dzisiejszych ciężkich czasach.

Oddając pod rozwagę członkom naszym niniejszy projekt, zaznaczamy, iż został on wypracowany po najdokładniejszej kalkulacji z uwagi na fundusze nasze i ilość członków opłacających wkładki.

Już na Zjeździe zaznaczyliśmy nasze stanowisko w tej sprawie i na skutek naszego wniosku zapadła uchwała, iż „z uwagi na wielkie bezrobocie, XI Zjazd upoważnia Zarządy Oddziałów w razie koniecznej potrzeby do obniżenia zapomóg, odpowiednio do stanu kasy, a to w celu uniknięcia deficytu“.

Postawienie tego wniosku na XI Zjeździe i obrona go wraz z Krakowem, spowodowane były obawą o lokalne fundusze nasze, gdyż

w czasie silnego nasilenia bezrobocia u nas i wypłacania wysokich zapomóg, uchwalanych na dawniejszych Zjazdach — spowodowało, że zdeficytowaliśmy z lokalnych funduszy na korzyść Związku kilkadziesiąt tysięcy. Dziś, nauczeni doświadczeniem, czynić tego nie będziemy i tylko na podstawie stanu kasy wypłacać będziemy zapomogi związkowe. Nasze fundusze lokalne musimy rezerwować dla inwalidów.

Od samych więc członków i ich zrozumienia organizacyjnego zależeć będzie w przyszłości wysokość wkładki i wysokość zapomóg. Jeżeli wszyscy członkowie pracujący rozumieją dobrze cele organizacyjne i regularnie będą wypełniać swe obowiązki statutowe, wtedy będziemy mogli przyjąć z wydatniejszą obniżką wkładki i podnieść zapomogi dla naszych kolegów bezrobotnych i inwalidów. Od Was samych, Koledzy, zależy Wasz byt i rozwój naszej Organizacji.

G. B.

Z RUCHU W ORGANIZACJI

Wydział Główny Lwów

Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska“, odbytym dnia 23 listopada b. r. kol. przew. Benrad wygłosił krótkie przemówienie, oddając cześć zmarłemu dnia 24 listopada br. członkowi-inwalidzie, kol. Franciszkowi Melliwie. Pamięć jego uczczono przez powstanie. Z powodu przebywania na urlopie na koszt własny zwolniono od płacenia wkładek kol.: J. Raubvogla, J. Tekielaka i J. Biedrońskiego. Podanie kol. M. Trawki o przeniesienie go w stan inwalidowy załatwiono odmownie, ze względów regulaminowych, oraz nie przyznano mu nadzwyczajnej zapomogi miesięcznej. Kol. przewodniczący złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Stanisławowie, które przyjęto do wiadomości. Następnie uchwalono wysłanie delegata do Stanisławowa i Kołomyi celem przeprowadzenia agitacji związkowej. Polecono prezydium ściągnięcie wszystkich aktów Stowarzyszenia od b. syndyka, dra Herschthala. Kol. przewodn. zawiadamia, iż z powodu obustronnego niewypowiedzenia Umowy cennikowej w przepisany terminie, obowiązuje ona nadal, do końca roku 1937. W sprawie odbywanych lustracji drukarni, uchwalono odnieść się do władz o przyznanie obecności przy lustracji delegata Związku.

Na posiedzeniu Wydziału dnia 9-go grudnia 1936 przeprowadzono szeroką dyskusję nad projektem Komisji dla przeprowadzenia zniżki wkładek oraz podwyższenia zapomóg. Elaborat Komisji przyjęto, uchwalając przedłożyć go do zatwierdzenia Nadzw. Walnemu Zgromadzeniu. Uchwalono wypłatę jednorazowej zapomogi świątecznej kolegom bk., pozostającym na zapomodze miesięcznej i doraźnej. Uchwalono wystosowanie okólnika do kol. bk., przypominającego o obowiązku zgłaszania się do kontroli w Biurze Pośrednictwa Pracy. Uchwalono wypłacenie reszty zapomogi inwalidzkiej rodzinie śp. kol. Fr. Melliwy do dnia jego śmierci, przyjmując to jako zasadę w wypłacaniu podobnych zapomóg na przyszłość.

Stow. Personalu Pomocniczego

Na posiedzeniu Wydziału Stow. Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, odbytym dnia 11 grudnia br., omówiono m. in. sprawę zapomogi świątecznej dla tych członków, którzy nie pobierają żadnych zapomóg. Po dyskusji, uchwalono przyjąć im z odpowiednią pomocą. Uchwalono urządzić „Gwiazdkę“ dla dzieci bezrobot-

NORMA WKŁADEK

obowiązująca od tygodnia 1-go, tj. od 3 stycznia 1937 r.

1) Dla Przemysła i Stanisławowa w stosunku do zarobku	7:50 do 9— zł
2) Dla L w o w a : dla nowowypisanych	7:50 —
3) przy zarobku do 80 zł	9— —
4) „ „ od 81—90 „	10— —
5) „ „ „ 91—100 „	11— —
6) „ „ „ 101—110 „	12— —
7) „ „ „ 111—120 w wyż	13— —
8) Członkowie tylko Związku ręczni	5— —
9) „ „ „ maszynkarze	6— —
10) Członkowie wyłącznie „Ogniska“ (stojący poza zawodem)	6— —
11) Pracujący na pół szychty wpłacają: ręczni	3— —
12) „ „ „ maszynkarze	3:50 —
13) „ 4 dni wpłacają pół wkładki danej kategorii.	

Wkładkę należy opłacać ściśle od zarobku brutto.

NORMA ZAPOMÓG

Zapomogi statutowe chorobowe dla członków „Ogniska“

(przez 39 tygodni)

Po zapłaceniu 52 wkładek — dziennie 1— zł — tygodniowo 6— zł	
„ 156 „ — „ 1:50 „ — „ 9— „	
„ 260 „ — „ 2— „ — „ 12— „	
„ 520 „ — „ 2:50 „ — „ 15— „	

Zapomogi chorobowe w Związku wstrzymane. — Zapomogi przesiedleniowe w „Ognisku“ i Związku wstrzymane.

Zapomogi statutowe dla bk. z „Ogniska“ i Związku

(przez 17 tygodni w roku)

Po zapłaceniu	52 wkładek — dziennie	„Ognisko“	Związek	Tygodn.
156	—	1— zł	1:50 zł	15— zł
260	—	1— „	2— „	18— „
520	—	1— „	2:50 „	21— „
		1— „	3— „	24— „

Członkowie, po zapłaceniu 520 wkładek, pobierają zapomogę bk. przez 18 tygodni.

Wszystkie zapomogi chorobowe i bk. liczą się za 6 dni.

Zapomogi sieroce z „Ogniska“, zapomogi pośmiertne z „Ogniska“ i Związku oraz zapomogi inwalidowe z „Ogniska“ w dotychczasowej normie.

Zapomogi nadzwyczajne tygodniowe i miesięczne pozostają aż do odwołania w dotychczasowej wysokości.

nych członków, wybierając równocześnie komitet, który ma zająć się tą sprawą. Wobec tego, iż Ignacy Lerner, pracujący w zakładzie „Chwili“, podburza członków przeciw płaceniu wkładek do Organizacji, uchwalono wykreślić go z rejestru członków.

Dnia 13 grudnia 1936 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków, pod przewodnictwem tow. A. Zgórskiego. Sekretarz, tow. Włodz. Pamuła odczytał protokół z ostatniego Nadzw. Waln. Zgromadzenia, który zatwierdzono. Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne, które zreferował tow. Zgórski, a w dyskusji przemawiało wielu członków. Następnie tow. Zgórski przedstawił projekt Wydziału w sprawie odnowienia zapomóg w czasie choroby. Projekt ten zostanie przedłożony Roczemu Walnemu Zgromadzeniu do załatwienia. Wniosek Wydziału na urządzenie „Gwiazdki“ dla dzieci bezrobotnych członków uchwalono jednomyślnie.

Filia Przemysł

Dnia 3 grudnia br. odbyło się zebranie członków Filii przemyskiej, pod przewodnictwem kol. L. Barana. Na porządku dziennym było sprawozdanie kol. K. Hefkaluka, delegata drukarzy na konferencję okręgową przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, która odbyła się w dniu 28 listopada br. wspólnie z Inspektorem Pracy w Przemysłu. Zebranie zagałę odpowiednim przemówieniem kol. L. Baran, po czym kol. Hefkaluk zdał szczegółowe sprawozdanie z konferencji. (Ze względu na ważność sprawy oraz na to, iż konferencja taka jest u nas nowością, omówimy obszerniej jej przebieg w numerze następnym, który pojawi się w pierwszych dniach stycznia. — Red.) Następnie przemawiał tow. Siegman (jun.), który również był na konferencji, po czym, po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, wybrano kol. Peera i kol. Hefkaluka celem zajęcia się drukarniami niecennikowymi.

Filia Stanisławów

W połowie grudnia r. b. odbyły się u nas zebrania kolegów niezrzeszonych, na których obecny był delegat z ramienia Wydziału Głównego ze Lwowa. Na zebraniach tych omówiono ciężkie położenie pracowników drukarskich w Stanisławowie, warunki pracy i płacy, wyzyskiwanie sił młodocianych i t. p. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której uznali potrzebę zorganizowania się w jeden Związek. Wszyscy dotąd niezorganizowani ko-

ledzy stanisławowscy, przystępując do Związku, zobowiązują się do płacenia na razie wkładek tygodniowych III kategorii, nie kładąc jednak granic płacenia wkładek wyższych. Delegat lwowski zebrał odpowiednie dane z poszczególnych drukarni stanisławowskich, które zostaną przedłożone władzom przemysłowym.

(Zarząd Główny we Lwowie, witając poczynania organizacyjne kolegów stanisławowskich, dotychczas nie zorganizowanych, wzywa ich do wyłożonej pracy organizacyjnej oraz do wszczęcia walki o polepszenie mizernych warunków ich dzisiejszego życia.)

Kołomyja

Również w Kołomyi odbyły się zebrania organizacyjne, na których obecny był naprzód delegat Filii Stanisławowskiej, a później delegat Wydziału Głównego ze Lwowa.

Kołomyja, to jeden z najbardziej wyzyskiwanych ośrodków drukarskich nie tylko na terenie Województwa stanisławowskiego, ale w całej Polsce. Wyzysk pracy robotnika nie ma tu granic, a warunki pracy są wprost horendalne. Bezrobocie wśród drukarzy panuje tu niepowstrzymanie od lat wielu. Hiperprodukcja sił roboczych olbrzymia, a to dzięki temu, iż drukarnie tutejsze były poprostu fabrykami uczniów. Np. na jednego pracownika wykwalifikowanego zatrudniano tu kilku a nawet kilkunastu (!) uczniów. Stosunki pod tym względem grubo zmieniły się, ale każda drukarnia kołomyjska i dziś jeszcze poszczycić się może jednym lub kilkoma nadliczbowymi uczniami.

Koledzy kołomyjscy zaczynają coraz trzeźwiej patrzeć na swój stan oplakany, z którego wyrwać ich może jedynie Organizacja. Między nimi znachodzi się wielu kolegów świadomych zadań i celów Organizacji i oni to powinni przeprowadzić akcję zjednoczeniową wszystkich drukarzy kołomyjskich, nie zważając na klody, które pod ich nogi rzucane będą, ani na żadne przeszkody, które ich oczekują.

Do pracy organizacyjnej, Koledzy, wszyscy do jednego!

Wydziałowi Wykonawczemu, Bratnim Oddziałom, Członkom Związku i „Ogniska“ oraz Czytelnikom przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku

*składa najserdeczniejsze życzenia
Zarząd Stow. „Ogniska“
i Związku oraz Redakcja
„Ogniska“*

ZWIĄZEK INTROLIGATORÓW

Koledzy! Koleżanki!

Z Nowym Rokiem zostajemy samodzielnym Oddziałem Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, a nie Sekcją, jak dotychczas. Będąc Oddziałem, stoimy na równi z towarzyszami drukarzami i posiadamy te same prawa w Centrali, co i oni.

Niechaj więc szeregi nasze szczerze wypełnią się i rozszerzą, ażebyśmy mogli zaznaczyć tężyżnę i cyfrowy nasz postęp organizacyjny.

Na Zjeździe w Warszawie w dniach 25 i 26 października 1936 r. został uchwalony centralny fundusz strajkowy, do którego i my należymy. W razie akcji cennikowej będziemy mogli korzystać z niego na równi z tow. drukarzami.

Niechaj wiara w Związek będzie u nas silna i niechaj nic nie grozi naszemu Związkowi. Pracą i oszczędnością potrafimy naszą Organizację wznieść wyżej i silniej utrwalić.

Obowiązkiem wszystkich naszych Kolegów i Koleżanek powinno być regularne uiszczanie wkładki do Związku, bo zaleganie z wkładkami wychodzi na szkodę Waszą osobistą. Będąc członkiem Związku, a mając zaległość, ponad regulaminem dozwoloną, tworzyć sami z siebie nieczłonków. I któż temu winien?

Koledzy i Koleżanki! Ocknijcie się z apatii i pomni na lepszą przyszłość, budźcie ducha wiary i u innych. Bądźcie pionierami swojej własnej organizacji zawodowej!

L. G.

*

Z posiedzenia Wydziału

Dnia 2 grudnia br. odbyło się posiedzenie Wydziału Związku Introligatorów we Lwowie. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przew. kol. Gołębiowski przedstawił całokształt sprawy „Koła Oświatowego“ oraz likwidacji tegoż. Po dyskusji, uchwalono wysłać pismo do Komisji likwidacyjnej z żądaniem zwrotu inwentarza, który jest własnością Związku. Uchwalono wyasygnować 100 zł. na zapomogi świąteczne dla kolegów bezrobotnych, oraz rozesłać listy składkowe do kol. pracujących, z wezwaniem o pomoc dla bezrobotnych. Skarbnik, kol. Jurkiewicz odczytał sprawozdanie kasowe za listopad 1936. Saldo po dzień 2 grudnia wynosi 4.556 zł. 30 gr. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

**DECENTRALIZACJA ROBÓT
ZMNIJSZY STAN BEZROBOCIA!**

MIMOCHODEM

Inaczej działa się w światku drukarskim przed wojną: inni byli nasi pracodawcy i ich zastępcy. Choć walki na terenie cennikowym nie ustawały, jednak pryncypałow i ich dyrektorzy inaczej odnosili się do swych pracowników. Uznawali ich pracę, nie szczędząc dodatków ponad minimum, świątecznego, bilansowego, ba nawet poza pracą bawili się razem i przyjmowali u siebie w domu, czy to z okazji świąt, imienin, czy też innych uroczystości.

Niema naśladowców śp. Bednarskiego, Hałacińskiego, Łozińskiego, ani Goldmana.

Dzisiaj inaczej.

Jest wprawdzie jeszcze jeden Zakład we Lwowie (poza Korporacją, a cennikowy), który w tym roku z okazji ukończenia książek szkolnych obdarowując swój personel, nie zapomni o drukarzach — ale to unikat.

Wiemy, że i inne Zakłady mogłyby sobie bez uszczerbku na to pozwolić, zwłaszcza wobec tak niskiego minimum i obciążenia wszystkich dodatków. Trudno — płacą według cennika...

A świąteczne! Jaka to była frajda dla pracownika, gdy „na rybę” dostał dodatek. Jak to się miłe zawsze wspomina!

Dzisiaj „nie stać” na to naszych pryncypałów, a dyrektorzy zapomnieli już, jak im te dodatki dawniej smakowały i zadowalały się obecnymi.

Dyrektorzy zapomnieli także, jak ich traktowano jako pracowników i nie stosują tego wobec podwładnego sobie personelu.

Niech winni uderzą się w piersi, a pracodawcom naszym życzymy, żeby ich było „stać” na dawne zasłużone dodatki... X

CI, CO ODESZLI

Kol. Franciszek Melliwa, maszynista rotacyjny, członek-inwalida, zmarł dnia 24 listopada 1936 r., przeżywszy lat 75. W zawodzie drukarskim pozostawał przez 63 lata.

Kol. Melliwa (urodzony w Bilinie, w Czechach) przybył do Lwowa przed 40-tu laty. W czasie tym wprowadzona została do drukarni „Słowa Polskiego” pierwsza maszyna rotacyjna, którą obsługiwał kol. Melliwa. Był on przeto pierwszym maszynistą rotacyjnym we Lwowie. Do „Ogniska” przystąpił 1 października 1897 r., przechodząc do nas od bratniego Związku czeskiego. Brał on czynny udział w Klubie Maszynistów Drukar-

skich, którego był jednym z założycieli. Należał do bardzo solidnych członków naszej Organizacji, a w życiu towarzyskim odznaczał się koleżeńskością. To też wieść o jego śmierci wywołała szczery żal pośród kolegów.

Cześć Jego pamięci!

POMOC BEZROBOTNYM NIE JEST JALMUŻNĄ, ALE OBOWIĄZKIEM!

KRONIKA

Zawiadamiamy Kolegów, iż umowa cennikowa, z powodu niewymówienia jej przez żadnego z kontrahentów we właściwym czasie, obowiązuje na rok przyszły w swej dotychczasowej podstawie, z prawem wypowiedzenia na 6 tygodni przed upływem roku.

„Kombinatorzy”. Z chwilą wejścia w życie akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym i ściągania opłat przez zarządy drukarni, znaleźli się między naszymi kolegami „kombinatorzy”, stojący w dobrych kondycjach. Pragnęliby oni połączyć akcję ogólną społeczną z swoją przynależnością do Stowarzyszenia. Zapominają widocznie o tym, iż opłacając wkładki do Stowarzyszenia, wspomagają swoich kolegów bezrobotnych, chorych i inwalidów i że wcześniej czy później znajdą się również w ich położeniu. Nie można więc sprawy koleżeńskiej łączyć z ogólną akcją społeczną. Wszak jesteśmy tylko częścią społeczeństwa, na której ma się opierać ta akcja pomocy dla ludzi nieszczęśliwych. Widocznie koledzy ci nie zaznali nigdy klęski bezrobocia i głodu, kiedy z tak lekkim sercem chcieli by się od tej pomocy wyłączyć.

Kryminalna konkurencja. Pod tym tytułem omówiliśmy w numerze wrześniowym „Ogniska” okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr. III. P. W. 15480/M/33), wystosowany „Do Pana Naczelnika Więzienia w Rawiczu”, w sprawie uskuteczniania dostawy druków i książek, wykonywanych przez więźniów. Okólnik ten, jako dokument czasu obiegł prasę warszawską i lwowską, która zaopatrzyła go odpowiednimi komentarzami, charakteryzującymi dzieje naszego etatyzmu.

Sąd Pracy — nie ma pieniędzy... Ławnicy Sądu Pracy z grupy pracowników niejednokrotnie podnosili już zażalenia na stosunki kasowe, panujące w Sądzie Pracy, a to z tytułu późnego wypłacania im należności za czas stracony. Mianowicie, nie dość, że odszkodowanie za dzień stracony

nie odpowiada wysokości ich zarobku dziennego (np. dzienny zarobek drukarza wynosi przeciętnie 12 zł., a najwyższa norma odszkodowania w Sądzie Pracy 8 zł.) — ale wypłacane zostaje dopiero wtedy, kiedy w kasie są pieniądze... A pieniędzy tych zazwyczaj nie ma i ławnicy, żyjący z dnia na dzień, a którym przedsiębiorcy za nieprzepracowany dzień skrupulatnie ściągają dniówkę — zmuszeni są kilkakrotnie jawnie się w Sądzie, nagabując kasjera, który — pokazuje im pustą kasę... W sprawie tej interweniowali w swoim czasie przedstawiciele Komisji Okręgowej Związków Zawodowych u Prezesa Sądu Pracy, p. dra Mihułki (który zresztą z pustego nie należy!) i u Prezesa Sądu Okręgowego — ale, niestety, interwencje te nie odniosły żadnego skutku, bo pieniędzy — i to od długiego czasu — jak nie było, tak nie ma! Tą drogą ławnicy apelują raz jeszcze do kompetentnych czynników sądowych we Lwowie o zarządzeniu temu stanowi i o wyznaczenie większego kredytu dla Sądu Pracy, tak, ażeby kasa mogła wypłacać ławnikom ich należność tego samego dnia po skończonej rozprawie — jak to bywało dawniej, — a nie dopiero po kilku tygodniach, po kilkakrotnym zwalnianiu się ławników z pracy i chodzeniu do Sądu z upominaniem się o swoją należność. Inaczej ławnicy zmuszeni będą zwrócić się sami wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie i może to odniesie pożądaný skutek.

50-lecie linotypy. Pierwsza maszyna do składania — linotyp została postawiona w roku 1886 — a więc lat temu 50 — w zecerni „New York Tribune”. Naturalnie, że maszyna ta, „Blower-Linotype”, jako pierwotyp maszyn dzisiejszych, była bardzo prymitywna. „Blower-Linotyp” została wprowadzona w Europie w roku 1889.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Drukarni „Ekonomja”. Spółdzielni z odpow. udziałami we Lwowie odbędzie się dnia 9-go stycznia 1937 r. o godz. 6 wieczorem w lokalu drukarni. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Rozwiązanie Spółdzielni, 4) Wybór likwidatorów, 5) Wnioski. — Zarząd: Jan Rzepka, Jan Cyganik, Kazimierz Zieliński.

Wydawca: Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Ognisko” we Lwowie, Piekarska 18. — Za redakcję odpowiada: Zygmunt Nowakowski. — Z drukarni „Związkowe Zakłady Graficzne”, spółdz. z odp. udz., we Lwowie, Piekarska 18, tel. 290-05.

Prenumerata roczna (dla nieczłonków) 3 zł.